

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ.

25
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Z dniem 1 lipca br. obniżona taryfa inseratowa Patrz str. 16.

ADAMOWICZE WYLĄDOWALI W WARSZAWIE

Entuzjastyczne powitanie w stolicy

Warszawa, 2. 7. (PAT). Samolot „City of Warsaw” wylądował na lotnisku mokotowskim o godzinie 17.15. Publiczność przerwała kordony policji i pobiegła w stronę samolotu. Samolot braci Adamowiczów zjawił się nad lotniskiem mokotowskim, poprzedzany przez eskadrę wojskowych samolotów myśliwskich o godz. 17.10. Nad lotniskiem towarzyszące samoloty rozeszły się. Przy lądowaniu eskadra samolotów myśliwskich zebrała się ponownie i towarzyszyła po obu stronach samolotowi braci Adamowiczów.

Na lotnisko przybyli Stan. Wilemski cioteczn, brat Adamowiczów oraz szwagier ich Władysław Tomczak,

Władze policyjne nie zdołały opanować entuzjazmu tłumnie zebranej publiczności, która przerwała kordon policji i wyniosła wprost na ramionach bohaterów lotników w stronę trybun, ciągnąc jednocześnie ich samolot, wśród frenetycznych okrzyków, „niech żyją“.

Wobec tak żywiołowego przejawu entuzjazmu ze strony publiczności wygłoszenie przemówień powitalnych okazało się zupełnie niemożliwe. Bracia Adamowicze wśród entuzjastycznych okrzyków wsiadli do samochodu, poprzedzanego przez samochód prezydenta miasta, i cały korowód aut ruszył w stronę ratusza, gdzie zwycięscy lotnicy zostali powitani przez stolicę.



Benjamin (na lewo) i Józef Adamowicze

Szczegóły zwycięskiego lotu podajemy wewnątrz numeru.

PASZPORTY ULGOWE DO PISZCZAN!

Reumatyzm, ischias, wysięki. Informacji o paszportach ulgowych, kuracjach ryczałtowych i t. d. udziela: ustnie: Biuro Piszczany, Kraków, Poselska 18, tel. 172-03, pisemnie: Biuro Piszczany, Cieszyń, Śrutarska 18. 5782k

Dziś w numerze:

W 30-LECIE ŚMIERCI TEODORA HERZLA

O. Thon: Po trzydziestu latach

M. Ringel: W obliczu Herzla — wstydzmy się!

M. Berkowicz: Moje wspomnienia o Herzlu

T. Nussenblatt: Herzl — zbliżka

W. Berkelhammer: Siedem obrazów z życia Wodza

Nieznane listy Herzla

Odezwa Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej

Jak przewieziono zwłoki Dra Piskera z Rosji do Ameryki

(K): Prawdziwe oblicze rewolty S. A.

Początek końca hitleryzmu

Londyn, 2. 7. (PAT). Prasa angielska nie zawiera narazie głębszych komentarzy na temat wydarzeń niemieckich. „Times” informuje jedynie o wydarzeniach według wersji oficjalnej. Inne dzienniki dają oceny powierzchowne. Jedne twierdzą, że akcja Hitlera i Goeringa miała na celu „czystkę” partji, która udała się i że obecnie Hitler i Goering posiadają władzę pełniejszą, niż przedtem. Inne

dzienniki uważają wydarzenia za dowód rozkładu, twierdząc, że Hitler sam niszczy ruch, który stworzył i że jest to początek końca.

Wzrost znaczenia Reichswehry

Paryż, 2. 7. (PAT). „Le Petit Parisien” w następujących słowach reasumuje obecną sytuację polityczną w Niemczech: „Wydarzenia te wzmocniły prowizorycznie sytuację kanclerza Hitlera. Znaczenie Reichswehry, odgrywającej rolę arkhtra, również wzrosło. Do zwyciężonych należy z jednej strony grupa von Papena, prowizorycznie zmuszona do milczenia, z drugiej zaś protestujące oddziały szturmowe i ich sztab generalny które szukały rewolucyjnych rozwiązań obecnego kryzysu. Regimie będzie się opierał obecnie przede-

wszystkimi na armji, tajnej policji, na S. S. i na „armji brunatnej”, która powróci z wakacyj starym przelana“.

Zapowiedź dalszych egzekucyj

Londyn, 2. 7. (PAT). Reuter donosi z Berlina, że prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia odbędą się jeszcze dalsze egzekucje przywódców szturmówek. Obecnie trudno jest jeszcze otrzymać dokładne informacje co do nazwisk 10 osób rozstrzelanych wczoraj. Wymieniane są przede wszystkim nazwiska von Alvenslewena, przyjaciela von Papena oraz jego osobistego sekretarza, von Besse. Według informacji agencji Reutersa, w areszcie znajduje się około 200 przywódców szturmówek, którzy prawdopodobnie staną przed sądem wojennym. Kanclerz Hitler, który znajduje się w Berlinie, jest rzekomo całkowicie pochłonięty sprawą przeprowadzenia do końca „czystki“.

PYJAMY DAMSKIE

plażowe norweskie (całość)

9.80

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

W 30. rocznicę zgo

Oziasz Thon

Po trzydziestu latach

Największą, zgoła niepospolitą pochwałą, jaką można teraz wypowiedzieć o Herzlu, jest to, że nie trzeba silić się na żadne nowe pomysły, nie trzeba doszukiwać się jakichś nowych „pionunujących” słów, tylko można śmiało powiedzieć o nim to samo, co się powiedziało przed trzydziestu laty. A to znaczy, że ból jest jeszcze wielki, że rana jeszcze się nie zagoiła, chociaż już z natury rzeczy jest zasklepiona, że luka po nim się nie zapeliła, że nie powstał wśród nas w nowym rozdziale historii, jaki tworzymy, żaden zastępca Herzla, chociaż każdy przyznać musi, że na czele naszego ruchu kroczą osobistośći faktycznie pierwszej wielkości. To znaczy, że Teodor Herzl był istotnie tem, co w nim od razu, niejako od pierwszego wejrzenia widzieliśmy, zjawiskiem zgoła wyjątkowym, które się w dziejach — nawet w skądinąd cudownych i niepospolitych dziejach narodu — tylko raz na tysiąclecia ukazuje, a to w takich chwilach, kiedy ma nastąpić przełom w dziejach, czy też cudowna przebudowa czy odbudowa narodu. Kiedy się znowu stać ma cud jakby nowego Tworzenia, na horyzoncie ukazuje się pełne słońce, pod którego promieniami rodzi się życie pełne życie.

A takie słońce nie gaśnie.

Nasze słońce też nie zgasło. Zginęło to, co zginąć musiało i mogło, ale pozostał wielki cudowny ogień, który dalej ma swój płomień życiodajny, twórczy. My żyjemy dalej z nim i w nim, chociaż pozornie go niema wśród nas. To, co my odczuwamy jako Duch Herzla w sjonizmie, jest istotnie czemś niebywałym, może wprost bezprzykładnym i nienapotykanym w ruchach społecznych i historycznych. Minie lat trzydzieści od jego zgonu, na świecie odbyły się przez ten czas przewroty, sięgające aż do samych podstaw ludzkości, dosłownie: świat się zmienił nie do poznania, tak że żyjącym w nim starszym ludziom trudno i coraz trudniej się zorientować. A w żydostwie zmiany i przewroty nie są mniej głębokie i radykalne. Przede wszystkim, partycypujemy w wielkich obrotach, jakie świat cały wykonuje. A po drugie — na nas spadł ciężar straszliwych przeżyć i przejść szczególnie silnie. Walec okropny, który przeszedł, zmiążdżył oczywista w pierwszym rzędzie te drobne kamyczki, które każda ludzka stopa podążając rzuca. W niejednym nawet bardzo kardynalnym pojęciu można było faktycznie widzieć po wojnie w niejednym dużym skupieniu żydowskim formalnie bezkształtną miążgę, której charakteru trudno było odgadnąć. Co z tego wszystkiego będzie? Jak się to wszystko na nowo zbierze do jakiegoś godnego zbiorowego życia! To dręczące pytanie właściwie aż do dnia dzisiejszego nie ustało, chociaż ono przy biera coraz nową intonację i określa coraz nową ciężką troskę.

A jaka jednak przyszła odpowiedź na to pytanie? Chyba tylko ta jedna, którą dał Teodor Herzl.

Badacze naszych najnowszych dziejów do ciekawą na podstawie źródłowych studjów w pismach i mowach Herzla, że to on właściwie i wojnę światową przewidział, a bodajże nawet jej wynik ogólny i konfigurację, jaką świat po niej przybrał. W ten sposób istnieje jakoby skłonność pasowania Herzla na proroka. Co do mnie, to trzymam się zasa-

dy talmudycznej, że mędrzec jest większy anżeli prorok. Wystarczy mi widzieć w Herzlu to i tylko to, czem on faktycznie był: mędrca zadziwiającego, który dlatego to i owo odgadywał, bo niesłychanie głęboko pojął i rozumiał związki przyczynowe w dziejach, a szczególnie siły psychiczne, które stanowią cudowne motory ludzkich dziejów. — On znał ludzi i znał narody, dlatego wiedział jakie z tych sił losy się zrodzą i jak się spełnią. Herzl był faktycznie jednym z najgłębszych historjografów, jakich ludzkość wydała, a jego historjografja opromieniona była jakimś nadludzkim blaskiem dobroci i humanizmu.

Bodajże ta promienna historjografja doprowadziła go do takiego rozwiązania kwestji żydowskiej, jakie jego natchnienie odkryło. On poznał siły, które są czynne u wszystkich żywych narodów, ale wśród narodów działających i kujących sobie własny los nie znalazł narodu swojej krwi. Głos swojej krwi! Mam wrażenie, że istota Genjusza właśnie leży w potężnej mistyce, „głosu własnej krwi”. Wtedy to Herzl zaczął tęsknić, szukać, a nareszcie i wołać i nawoływać. I tak stał się Wodzem Swojego Narodu — wodzem na zawsze.

I to właśnie jest rozwiązaniem tej głębokiej, aż niepokojącej zagadki, dlaczego Herzl pozostaje żywym czynnikiem naszych dziejów, chociaż już tak dawno od nas odszedł, chociaż tyle się zmieniło od jego czasów w żydostwie i na świecie. Tak — dużo się zmieniło, ale istota pozostała ta sama i jest niezmienna, a Herzl do samej istoty naszego bytu dotarł i ją rozbudził, uskrzydlił, uzbroił do czynu. A ona dalej tworzy siłę, rozmachem, kierunkiem i celem, jakie Herzl nadał, jakie Herzl wykreślił.

Po latach trzydziestu — a On jest nadal naszym Wodzem, za którym postępujemy, usiłując w najcięższych chwilach odgadnąć, jakiego w tym lub owym bardziej skomplikowanym wypadku była jego rada, jego wskazówka, jego rozkaz. Gdy się nam zdaje, żeśmy odgadli te myśli, to poruszamy się pewnym krokiem nawet po terenie, pełnym wybojów i zawał. Tak — idziemy za przewodem zmarłego, a jednak tak niesłychanie żywego Przewodcy. Herzl nam jest wiecznym Wodzem.

Ale On powinien nam być także — sumieniem. Musimy się często pytać nietylko przed czynami, czy one odpowiadają wykreślonym przez niego kierunkowi, ale też po czynach, czy one odpowiadają wymogom najwyższej etyki, jaka On wlał w dzieło naszego Odrodzenia. Obawiam się, że w takim wypadku staniemy nieraz zawstyżeni przed obliczem Jego ducha, bo to oblicze nam powie, żeśmy zбочyli z gościńca.

Wszak pamiętamy doskonale, jak to w jego powieści, w której nam dał przekrój nowego społecznego bytu, wymarzonego dla odrodzonego narodu żydowskiego, kreślił po stronie ujemnej, przyłączające się do dzieła odbudowy Palestyny dopiero wtedy, kiedy ono już jest pełnym sukcesem. Pamiętamy, jak Herzl smaga swoją ironją niskie dusze, dla których ideał zawsze tarza się w brudnym błocie interesu nieczystego. Powszechna pogarda zatapia formalnie te marne jednostki, które znikczemnienie golusowe wnoszą w świątynię odbudowanej Ojczyzny. A

Słowa Herzla

Jesteśmy narodem — wbrew naszej woli czyni nas nim wróg, jak to zawsze działo się w historii. W niebezpieczeństwie stoimy razem obok siebie, i oto odkrywamy nagle naszą siłę. Tak jest, posiadamy siłę stworzenia państwa, i to państwa wzorowego. Posiadamy wszelkie ludzkie i rzeczowe środki, ku temu potrzebne.

*

Oto głębokie źródło wszelkiego zła, jakie Żydów nawiedza. Zzewnątrz imputuje się nam solidarność, i wedle tego, postępują nasi wrogowie. Za błędy i przestępstwa jednostek spośród nas czyni się ogół odpowiedzialnym, atoli w samym narodzie żydowskim uczucie solidarności — jese cze nie istnieje.

*

Nie wystarczy, żebyśmy się czuli i poznali jako naród; po samopoczuciu narodowym musi też przyjść wola narodowa.

*

Wróg jest żelazną obręczą narodu.

*

Mamy kraje ojczyste, to są te kraje, których jesteśmy obywatelami — o ile się na to pozwala, — ale nie mamy żadnego kraju macierzystego. I tego kraju macierzystego poszukuje sjonizm duszą.

*

W ciągu naszego dwutysięcletniego rozprószenia byliśmy pozbawieni jednolitego kierownictwa naszej polityki. I to właśnie uważam za nasze główne nieszczęście. To więcej szkodziło niżeli wszystkie prześladowania. Albowiem nikogo nie było, ktoby nas — choćby tylko dla własnego monarchistycznego interesu — wychował na właściwych ludzi. Przeciwnie. Skierowano nas do wszelkich złych zajęć, trzymano w ghettach, a kiedy nas wypuszczono, chciano od razu, abyśmy natychmiast mieli przyzwyczajenia wolnych ludzi.

*

Naród może tylko sam sobie pomóc. Jeśli tego nie może, to niema dlań pomocy.

*

Od początku byłem zdania, iż inicjatywa dyplomatyczna będzie musiała przyjść ze strony Anglii, ponieważ Anglja kierując — niejako w linii powietrznej — swój warok ku Indjom, zahaczyć musi o Palestynę, i ponieważ Anglja jeszcze dziś posiada pewną „serenitę” w pojmowaniu kwestji żydowskiej.

*

Wróciliśmy niejako do domu. Sjonizm jest powrotem do żydostwa przed powrotem do kraju żydowskiego.

*

Nie wiem, kiedy ja umrę, ale sjonizm nigdy nie umrze. Od czasu Bazylei posiada naród żydowski snowną swą reprezentację narodową, a więc państwo żydowskie we własnym kraju powstanie.

*

Nigdy nieprzyspekalem cudów, lecz wskazywałem tylko na samopomoc jako na drogę zbawienia.

*

Wstarym kraju pragniemy tylko nowego rozkwitu ducha żydowskiego.

*

Państwo żydowskie jest koniecznością światową, wobec tego stanie się faktem.

czy my nie mamy takiej przymieszki, która nam zanieczyszcza naszą świątynię? Czy nie gromadzą się spekulanci, dla których Palestina jest przedmiotem eksploatacji, a niczem pozatem? Czy my nie mamy tak zwanych „ideowych” zwolenników, którzy się do nas przekonali dopiero wtedy, kiedy sjonizm stał się dobrym interesem, a asymila-

nu Teodora Herzla

Do Narodu Żydowskiego!

cja kiepskim lub zgoła żadnym interesem? Czy my nie mamy takich „towarzyszy”, w cudzysłowie, którzy pewnością odskoczą od nas, gdyby u nas konjunktura się zepsuła, lub gdyby się gdzieindziej pojawiła? Mamy niewątpliwie takie pospólstwo w organizacji i w samej Palestynie, a nasza moralna siła, nasz gniew nie wystarczą, ażeby je roztrącić na wszystkie cztery wiatry. Niechby oni powiększyli szeregi innych organizacji, a nas zostawili w naszej biedocie.

Nieraz się pytam: jakby się Herzl uporał z tą zgrają? Czyby znalazł takie mocne słowo, takie płomiennie spojrzenie, któreby odeгнаło tych szkodników? Nie wiem, czyby znalazł, ale wiem, że my musimy znaleźć, a możemy znaleźć, jeśli szukać będziemy pokrzepienia u Herzla. Wszak on to traktował sjonizm jako ruch odrodzeniowy w najczystszym stylu i w przepaścistych głębiach. On chciał mieć nie tylko jeszcze jeden żywy naród wśród tylu a tylu innych narodów, on upominał się niejako o prawdziwe wybraństwo tego narodu. Toć to nas zawsze tak zadziwiała i wzruszało że on, nieznanający całego obrazu naszego duchowego życia, jednak z naszej duszy narodowej wyczarowywał zawsze to, co w niej jest najszlachetniejszego i najlepszego. „Ein Edel Volk” — jeśli się nie mylę, to to było określenie, jakie Herzl sformułował. To On chciał z nas zrobić, temu miał służyć sjonizm, jak On go rozumiał, jak On go stworzył.

Co za nieszczęście, że właśnie teraz, w chwili wielkiego spełnienia, tak strasznie ukształtował się nasz byt golusowy. Jakże to straszne, że Palestyna stała się celem dla tych, co uciekają przed jakimś strasliwym losem, kiedy ona bywa pomyślana jako miejsce pielgrzymki dla tych, którzy pragną wytworzyć najczystszy typ człowieczeństwa. Marzenie Herzla szło w kierunku zwiastowań naszych przodków i zaszło do ich najwyższych szczytów. W jakimś zrozumieniu i On o tem marzył, że „dom mój będzie domem modlitwy dla wszystkich narodów”. — Herzla narodowa ambicja marzyła o tem, że odbudowana Palestyna stanie się siedzibą i centralą wszystkich dążeń, które leżą po linii najwyższego ludzkiego idealizmu. Dla spekulantów i dorobkiewiczów niema miejsca w herzlowskiej Palestynie. A także nie dla takich, dla których arabski robotnik wypiera żydowskiego, bo jest tańszy i pozwala na większe dochody.

Powiedziałem, że Herzl nie umarł dla nas, że chcemy kroczyć Jego drogami, że jesteśmy wpatrzeni w Jego świetlaną postać dziś jak przed laty trzydziestu. Tak jest niewątpliwie. Ale dzieją się rzeczy, które niepokoją, bo one godzą właśnie w samą duszę żywą herzlowskiego sjonizmu. Przed tem trzeba ostrzegać, przed tem trzeba się bronić.

Postanówmy to w dniu trzydziestej rocznicy zgonu Wodza. O nim możemy istotnie mówić w tych samych słowach, jak przed laty trzydziestu, a te słowa tchną tem samym tętniącem życiem, co wtedy. Ale o innych objawach, które w realizowaniu sjonizmu się zdarzają, bez dosyć mocnego protestu z naszej strony, musimy mówić z coraz odnawiającym się i wzmagającym żalem. — Właściwie — to i o szkodnikach możemy mówić słowami Herzla, chociaż ta branża zmieniła od owych czasów swój koloryt i swoją aktualną treść.

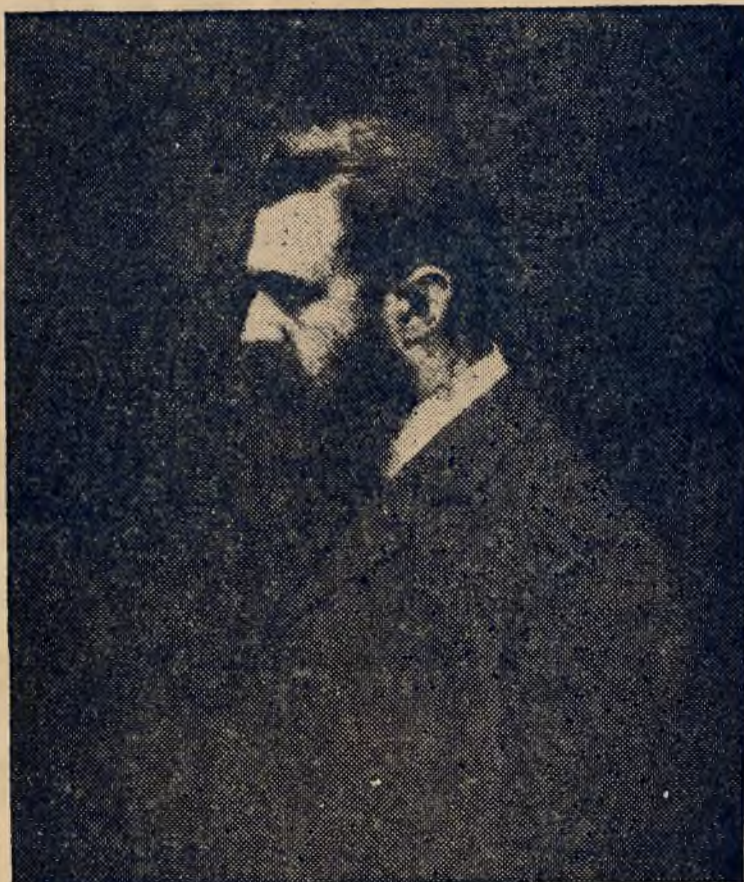
Jakkolwiekby — nasza przyszłość leży zagwarantowana w naszym bezwzględnym posłuszeństwie dla Herzla. Kroczmy Jego drogami, bo one prowadzą do celu, do samego szczytu.

Trzydzieści lat minęło od śmierci Teodora Herzla, wielkiego Wieszcz politycznego i Wodza naszego narodu, który w obliczu całego świata rozwinął sztandar narodowego i państwowego odrodzenia żydostwa.

Teodor Herzl wniósł nędzę i wyzwolenie dążenie narodu żydowskiego na arenę międzynarodowej polityki; wykuł formy organizacyjne naszego ruchu: Kongres Sjonistyczny i Organizację Sjonistyczną; stworzył pierwsze instrumenty dla realizacji powrotu do Sjonu: Fundusz Narodowy i Bank Kolonjalny; obwieścił wielką wizję nowego żydowskiego porządku społecznego w Ojczyźnie żydowskiej, zbudowanego na fundamentach: pracy, braterstwa i sprawiedliwości; przygotował drogę pod uznanie naszego prawa historycznego do Palestyny przez narody świata.

Prorocze słowa Herzla o rosnącej nędzy Żydów w krajach rozprószania sprawdziły się niestety w

go historycznych tworcach: Organizacji Sjonistycznej i jej dziele kolonizacyjno-politycznym. Wielka wizja Herzla nie została jeszcze w całości urzeczywistniona, ale fundamenty są położone: drogą publiczno-prawnego uznania narodów ugruntowane zostało prawo narodu żydowskiego do powrotu i odbudowy Ojczyzny; przeszło ćwierć miliona Żydów osiadło już w Palestynie; znaczne obszary ziemi przeszły na naszą własność; powstała żydowska społeczność pracująca, w rolnictwie, przemyśle i budownictwie; odżył język hebrajski w ustach ludu na jego ziemi; najlepsi spośród młodzieży żydowskiej poszli jako pionierzy z golusu do Palestyny; dziesiątki tysięcy poszły w ich ślady; fala żydowskiego kapitału i żydowskiego wysiłku użyła odwieczną pustynię, a powrót do Sjonu stał się marzeniem żydostwa w krajach rozprószania. Erec Izrael jest siedzibą narodową i jedynym azylem dla mas żydowskich, tracących ostatnie pozycje w diasporze.



TEODOR HERZL

mierze wówczas nieprzeczuwanej. Nie w krajach zacofanych i niecywilizowanych, lecz w samych centrach europejskiej kultury sroży się dzika, barbarzyńska nienawiść do Żydów, jakiej nie znało najczarniejsze średniowiecze. Ze zwierzęcym okrucieństwem depta się naszą godność ludzką i nasze fundamentalne prawa do bytu; fizyczna zagłada, gospodarcze zniszczenie i kulturalne okaleczenie — oto wiszący miecz nad głowami narodu żydowskiego w diasporze. Złudzenie emancypacji bezlitośnie i beznadziejnie zostało zniszczone, a narodowi żydowskiemu została jedynie tylko droga wytyczona przez Herzla: zdobycie Kraju ojczystego.

W ciągu niewiele tylko lat cieszył się ruch nasz dalekowiedzącym przywództwem Teodora Herzla. Wielkie serce, w którym pulsowały nadzieje żydowskich generacji, rychło przestało bić; ale ruch wyzwolenia, na czele którego stał Herzl, przeżył śmierć Wodza.

Indywidualność Herzla ucieleśniona jest w Je-

Ale daleką jest jeszcze nasza droga. Na drodze tej przyświecać nam będzie wieczne przypomnienie Herzla: jego nauka polityczna i dzieło jego życia: Organizacja Sjonistyczna oraz jej twory kolonizacyjne i polityczne.

Przez koncentrację wszystkich sfer narodu pod chorągwią Sjonu przez zwiększenie twórczych możliwości Organizacji Sjonistycznej, przez wzmocnienie jej wpływu i jej siły nawewnątrz i nazewnątrz, przez bezustanny wysiłek w kierunku odbudowy naszego dzieła kolonizacyjnego i rozszerzenia aliji, przez godną obronę naszych praw politycznych, przez fanatyczną i czystą wierność dla wizji pełnego wyzwolenia Izraela — legenda Herzla stanie się historyczną rzeczywistością.

Jerozolima—Londyn, 20 Tamuz 5694.

EGZEKUTYWA
ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ.

zolimie zymają się na Egzekutywę i szturmują — narazie bez skutku i bez echa.

A Egzekutywa „studjuje kwestję“. W 30 lat po śmierci twórcy sjonizmu i założyciela organizacji!

Nad grobem Herzla, dziś w 30 rocznicę musimy uroczystość z całym naciskiem zawołać, że nie pozwolimy, aby zwłoki Herzla jeszcze dalej spoczywały w shitleryzowanym antysemickim mieście i

może nawet narażone były na profanację!

Do wiosny 1935 musi nastąpić przewiezienie. Chyba nie będzie to trudniejszym niż wywiezienie zwłok Pinskiera z pod sowieckiego reżimu — dokonane przez jednego tylko człowieka, dokonane bez uchwał kongresów i bez studjów Egzekutywy sjonistycznej...

W trzydziestą rocznicę śmierci, w obliczu Herzla — wstyd nam pali twarz!

Prof. Dr Michał Berkowicz

Moje wspomnienia o Herzlu

Redakcja „Nowego Dziennika“ postawiła mnie przed zaszczepnym zadaniem, zapraszając mnie do spisania moich osobistych wspomnień o naszym niezapomnianym Wodzu, z okazji 30-tej rocznicy Jego zgonu i jakkolwiek zadanie to jest dla mnie nader pochlebne, przedstawia ono dla mnie tę trudność, że w latach pełnych żałoby, oddzielających nas od bolesnej straty narodowej, miałem już niejednokrotnie sposobność donieść szerszej publiczności o moich przeżyciach z Herzlem. Okoliczność jednak, iż w polskim języku ogłoszony został tylko drobny fragment z moich wspomnień*), zachęca mnie do przyjęcia zaproszenia Szanownej Redakcji i podania tym razem szerszym kołom publiczności, czytającej po polsku, moich dalszych wspomnień, które wydają mi się ciekawe.

Miałem szczęście być przedstawiony Herzlowi dokładnie na tydzień po ukazaniu się „Judenstaatu“, podczas komersu „Kadimy“ wiedeńskiej, dnia 20 lutego 1896. Herzl zaprosił mnie do siebie jako korespondenta „Hacefirze“ i hebrajskiego sekretarza związku „Zion“. Z radością spełniłem zadość życzeniu Jego i rychło złożyłem Mu wizytę. Ponieważ za bardzo gorliwie dopytywał się, co też prasa hebrajska pisze o Jego planie, miałem możliwość często Go odwiedzać, ilekroć tylko czyto w „Hamelicu“, czyto w „Hacefirze“ była mowa o Jego książce. Przynosiłem z sobą odpowiednie numery tych czasopism, i tłumaczyłem dla Herzla fragmenty, które go interesowały. On zaś dawał mi często wskazówki, jak należałoby zareagować na takie czy inne wystąpienia. Podobnie rzecz się miała z hebrajskimi listami, które coraz częściej napływały z Rosji, a które kazał mi tłumaczyć i po hebrajsku na nie odpowiadać. W miarę zacieśniania się kontaktu Herzla ze Wschodem, częstsze stawały się moje wizyty u Niego, tak, iż z biegiem czasu odwiedzałem Go niemal codziennie.

Te odwiedziny u Herzla zaliczam do najpiękniejszych wspomnień, do najszcześniejszych chwil mego życia. Były to chwile wzniosłe: doznawałem wrażeń, które na zawsze wryły się w moją pamięć. Pozwoliły mi poznać zbliska czystą, uczciwą ufność w sprawiedliwy ideał, głęboką i niezachwianą nadzieję zwycięstwa dobrej sprawy, pozwoliły mi stanąć w obliczu niezachwianej, gotowej do o-

*) Zob. „Nowy Dziennik“ z dnia 5 lipca 1923.

fusie, zaczyna nagle palić go w duszy jak rozżarzone żelazo. Żyd, Żyd, Żyd!

Wciąż powtarza się to słowo — to wzbudzające do głębi, biczące przewisko, które towarzyszy mu tego dnia sobolniego od wczesnego ranka jak przekleństwo dziejów. — Od miesiący rozlega się to słowo po ulicach Paryża jak hasło bojowe, od miesiący wyszczerza ku niemu zęby jak płomienne Mane Tekel zew wszystkich dzienników Trzeciej republiki. Żyd — Żyd — Żyd! Dziś w tej zadumanej atmosferze nienawiści traci wprost oddech.

Ktoś odzywa się do niego. Wyrwany nagle z zadumy, odpowiada mechanicznie na jakieś pytanie. Czuje, jak ogarnia go niesamowite uczucie obcości. Obecem staje się nagle dla niego towarzystwo, obcym cały świat, który jemu, powoli się zmieniającemu, odślania oblicze pełne zgrozy. Drżące gdzieś w podziemiach świadomości uczucie solidarności z tym nieszczęśliwym Żydem z „Ecole militaire“ nagle się w nim wyzwała... Ogarnia go wściekłość. Niespokojnie zrywa się ze swego krzesła. Wszystko w nim krzyczy i kłębi się w gwałtownym buncie; I ja jestem Żydem! Ukrzyżujcie też mnie!! — Wielkimi swemi, rozmarzonymi oczyma patrzy się na ten śmiejący się i hałaśliwy tłum i przypadkiem spostrzeżga, jak obok elegancki oficer kawalerji nachyla się nad damą i ze swobodnym uśmiechem na ustach mówi do niej: „Mon Dieu, madame, il n'ya bien long temps que je ne

my suis pas perdu...“

Herzl odwraca pełen niechęci głowę. Zjawia się nagle przed jego oczyma upiorna postać trzęsącego się Żyda w uniformie oficerskim, wleczonego jak zwierzę przywiązane do łańcucha. Nie może znaleźć spokoju. Jak idee fixe przesładuje go degradacja. W którąkolwiek stronę spogląda: ze wszystkich kątów i rogów tej tysiącem światel rozżarzonej sali wylania się ku niemu maska wykrzywionego brodatego Żyda, którego chyba nigdy w swem życiu nie widział. Jak gdyby błyskawica przesywa go nagle wspomnienie, że i do niego wołano raz „Hepp — hepp“. Pełen niejasnego podniecenia odczuwa, że oddziela go od tego całego tłumy ciemna fala nienawiści, kładąca się jak cień między nim a ludźmi. Ze znużonym uśmiechem na ustach odrzuca zaproszenie do tańca czarującej Francuzki. — Czy mam jej może powiedzieć, że jestem Żydem — także Żydem? Niepostrzeżenie opuszcza towarzystwo. On, który od lat uważał się za zrosniętego z niem, czuje teraz, jak dziwna jakaś siła na zawsze go od niego odrywa. Wychojąc z sali opalizującej tysiącem światel, dostrzeżga, drżąc na całym ciele armię tańczących szkieleatów poprzez mgłę kawiarnianą.

(Dokończenie nastąpi).

Tłum. M. K.

Kto

nie nabył dotychczas losu do I. klasy, może strata powetować — jeżeli zakupi natychmiast los do II. klasy w najszybszej kolekturze

BRACIA SAFIER, KRAKOW
Rynek gl. 6.

Ceny losów do II. klasy: 5924k1

ćwiartka zł. 20, połówka zł. 40, cały los zł. 80.

tem, żeby się tak wyrazić, jeszcze przed stworzeniem „Świata“ („Die Welt“), owego organu, w którym mógł odpowiadać za liczne skoszlawienia i wypaczenia jego myśli, na otwarte i skryte podejrzenia. Jego „Neue Freie Presse“ postanowiła, jak gdyby na podstawie jakiejś znowy, nie zajmować stanowiska wobec sjonizmu ani w sensie przyjaznym, ani też wrogim. To, co później stało się dla niego możliwym we własnym organie, utrzymywany z nakładem wielkich ofiar, organem, który jawnie deklarował się jako „Judenblatt“ w sensie zupełnie nowym, mianowicie: dać należytą odprawę protestującym rabinom, demaskować i piętnować odpowiednio moszków — wszystko to czynić musiał przedtem w rozmowach z tymi, którzy okazali się przyjaciółmi i współpracownikami. Nie dziw przeto, że my, którzy gromadziliśmy się dookoła Jego osoby, słyszeliśmy z ust Jego wiele rzeczy, które później dopiero wspólnie z szerszą rzeszą czytelników otrzymaliśmy w pięknej, literackiej formie i najszlachetniejszym sformułowaniu.

Jednym z najbardziej zaciekłych wrogów Herzla był, jak wiadomo, dyrektor rotschildowskich instytucji filantropijnych, a przedewszystkiem kierownik jego akcji kolonizacyjnych, Elie Scheid w Paryżu, który na wszystkie strony lansował uparte wieści, że wskutek wystąpienia Herzla rząd turecki podjął surowe i szkodliwe środki przeciwko kolonistom. Jak wynika z licznych zapisków w „Pamiętnikach“, Herzl nie pozostawał obojętnym wobec tych wieści i gorliwie starał się dowiedzieć ich braku uzasadnienia. We wrześniu w r. 1896 prowadził pan S. swą kreć robotę w dalszym ciągu wszelkimi możliwymi środkami, mimo, iż Herzl już w lipcu i sierpniu tegoż roku przedłożył telegraficznie baronowi Rotschildowi oficjalne demonty tureckiego ambasadora we Wiedniu.

Stąd to pod koniec października pojawił się w „Hacefirze“ ostry artykuł o działalności Herzla, oparty najwidoczniej na informacjach paryskich. Po całej argumentacji artykułu rozpoznał Herzl bardzo łatwo rękę Schneida. Artykuł, który mu odczytałem, wywarł na Herzlu piorunujące wrażenie. Głośno, w tonie wzbudzonym, wezwał mnie, ażeby bezzwłocznie czasopismom hebrajskim oświadczył, że Dr. Herzl ma już tego po uszy, walcząc z kłamstwem i nikczemnością. Żałuje bardzo, że napisał „Judenstaat“ i że wogóle zabrał się do rozwiązania kwestji żydowskiej. Odtąd nie chce o tem więcej słyszeć...

Wrażenie, jakie słowa te wywarły na mnie, nie da się opisać. Poprostu nie poznawałem Herzla, tego człowieka do głębi przejętego wiarą, który zazwyczaj swe myśli proroczo wypowiadał w słowach spokojnych, prostych i łagodnych. Wobec silnego wzburzenia Herzla nie miałem odwagi uspokajać Go. Gdy jednak sam się nieco uspokoił, zaczął mi tłumaczyć bezpodstawność paryskich alarmów. Stało się między nami, że odpowiemy „Hacefirze“ w tej sprawie, skoro porozumie się ze swymi miarodajnymi przyjaciółmi. Gdy to się istotnie stało, otrzymałem dnia 26 października następujący liścik:

„...Proszę odwiedzić mnie jutro, we wtorek, o godzinie pół do piątej popołudniu. Ważne wiadomości.

Z sjońskim pozdrowieniem
szczerze oddany Herzl“.

W doskonałym nastroju przyjął mnie nazajutrz. Poseł turecki nie tylko we własnym imieniu, ale też na podstawie natychmiastowej wymiany depesz z pewną oficjalną osobistością w Konstantynopolu, mógł stwierdzić, że postanowienia, ograniczające kolonizację, były starszej daty, aniżeli ukazanie się „Judenstaatu“. Ze więc twierdzenia, iż pojawienie się broszury Herzlowskiej wywołało nowe ograniczenia, polegają na nieprawdzie. Herzl zapytał mnie, czy życzę sobie odparcia kłamliwych

twierdzeń, zawartych w artykule „Hacefirze“ — w formie interview. Prosiłem go, by zechciał poddyktować mi bezpośrednią odpowiedź. Herzl powoli wypowiadał zdanie po zdaniu, ja zaś tłumaczyłem na język hebrajski. Oczywiście odczytałem Mu moje tłumaczenie, ażeby przekonać się, czy ściśle oddałem Jego myśli. Dziś żałuję, że nie spisałem odpowiedzi Herzla własnymi jego niemieckimi słowami. Ponieważ jednak nie umiałem stenogra-

fować, Herzlowi zaś zależało na tem, by odpowiedź odesłał jeszcze tego samego dnia, pisałem wprost po hebrajsku, przyczem zadowoliliśmy się Jego kontrolą konceptu.

Odpowiedź Herzla ukazała się w „Hacefirze“ z dnia 4 listopada 1896, a pozatem w mojem hebrajskiem tłumaczeniu wydrukowaną została w „Plasmach Sjońskich“ Herzla (tom pierwszy, strona 89—91).

Facsimile nieznanego dotąd listu Herzla do Stefana Wise

Die Welt
Redaction und Administration
Wien,
IX, Turkenstrasse 9.

Wien, den 26. X. 1897

Verehrter Freund,

mit meinem Rückkehr aus Palästina wollte ich Ihnen täglich schreiben. Ich habe mich immer zu viel zu thun. Ich wollte Ihnen ja auch etwas für den American Hebrew auf Ihren Wünsche beilegen. Heute endlich konnte ich das. Ich bitte Sie bes. Pl. (wegen des mir beizugehenden feilen Briefes, meine Güte zu übergeben. Ich bin zu entschuldigen, dass ich meinem Künzler aufpassen nicht genau nach seinen Tragen nicht habe. Ich habe kein zu jetziger Stunde noch nicht alles mittheilen, was ersehen würde, aber glauben Sie mir, es sind große Dinge. Und wenn die Landescomitais schnell mit solchem Eifer und Erfolg arbeiten würden, wie die Centralen, hätten wir schon viel viel weiter.

Ich bitte Sie ein für allemal um Verzeihung, wenn ich Ihre lieben feilen Briefe nicht alle gut nicht beantwortete. Lassen Sie mich dadurch auch ja nicht abhalten, nicht was alles wichtiges zu informieren, meine ungeliebte Arbeit, was mich ein bisschen freier. Ich bin ganz ergriffen.

Dr. Herzl

(Ze Zbiórów Wystawy Herzłowskiej we Wiedniu urządzanej z ramienia Archiwum Herzłowskiego przez dra Tula Nussenblatta).

Dr Tulo Nussenblatt

Herzl — zbliska

W atmosferze miłości i uwielbienia został Herzl wychowany przez swoich rodziców. Liczne podróże młodego studenta i później młodego doktora praw, które odbyć mógł Herzl dzięki hojności rodziców, rozszerzyły jego horyzont. Bez przesady mówić można, że w tych latach osiemdziesiątych unosi on ze sobą w drogę obok wielu innych problemów i problem żydowski.

W roku 1886 pisze Herzl do rodziców z drogi nad Renem o swoich wrażeniach i wplata anegdotę o Jeruzolimie. „Plem, plem, wir brauchen Geld nach Jerusalem“. Są to obok wielu innych śladów i ślady problemu żydowskiego, nurtującego w Herzlu. Rodzice jego skrzętnie przechowywali listy syna i może niejednokrotnie czytali te listy w ciągu lat. Przed nimi, mimo swego milczenia, nie mógł całkowicie utać swoich planów. Sercem odczuli, co syn zamierza, i z różnych słów dotychczasowych mogli sobie stworzyć całość.

Pierwsza matka, w roku 1895, śnać bez związku dodaje synowi otuchy. Nie znając jeszcze zasięgu myśli syna, wierzy w niego i wzywa go do wytrwałości. Matka, pani Zanetta, od pierwszej chwili rozwija się wraz ze swoim ukochanym Dorim, który rośnie ze swoją ideą. A umiarkowany ojciec, pan Jakób Herzl, który już tyle w życiu przeszedł, tę drogę powoli i umiarkowanie odbywa. Kiedy wreszcie dostaje jeszcze niegotowy manuskrypt syna — manuskrypt o Państwie Żydowskim w formie mowy do Rotszyldów — ostrzega syna. — ten datowany jest z dnia 26 października 1895

r. Z obszernego tego listu podajemy pewne wyniki:

„Twoją pracę o rozwiązaniu kwestji żydowskiej przeczytałem z największym zainteresowaniem i uważam całą koncepcję za kolosalną. Podziwiam ją w całości i w szczegółach, z wyjątkiem pewnych dość dziecinnych postanowień naprzykład przy wyborze i proklamacji żydowskiego prezydenta, urządzaniu kapituły żydowskiej i t. d. Te postanowienia możesz zresztą łatwo zmienić.

Natomiast uważam myśl zwrócenia się do Rotszyldów z żądaniem, by dla założenia państwa żydowskiego dali potrzebną sumę w wysokości miljarda franków, za całkiem chybioną i Ciebie niegodną.

Tobie samemu, wedle tego, jak Cię znam — musi być obcą droga tego rodzaju. To jest zwrócić się do kogoś z niesłusznymi, ba, co więcej, z gwałtownymi groźbami, podkreślonymi żądaniem. Za silne i prawie zasady prawne poznałeś w życiu i zapewne nigdy inaczej, jak tylko sprawiedliwie postępować będziesz. Czemu dla siebie samego nigdy nie zrobiłbyś, nie wolno Ci też czynić dla „khal-jisroel“.

Omawiając położenie narodu żydowskiego i plan Herzla, kończy ojciec swój list słowami: „Weź sobie przykład u mnie, mój drogi synu. Daj się pouczyć przez moje doświadczenie. Jak długo poświęcałem się wielkim planom i uganiałem się za wielkimi bogactwami, i jak długo przy tem miałem na myśli „khal-jisroel“, zaniedbałem, mimo, że nie

chciałem, moje rodzinne sprawy i rodzinę moją. Od tego jednak czasu, jak postępowałem wedle słusnych przeświadczeń i nie pracuję dla „khal-jisroel“, lecz dla siebie i dla mojej rodziny, wiedzie mi się Bogu dzięki dobrze“.

Nie trwało długo, bo ledwie Teodor wrócił po kilku miesiącach do Wiednia, ojciec jego stał się oddanym i wiernym sjonistą. Pierwszym nabywcą „Judenstaatu“ był właśnie Jakób Herzl, który zrazu objął u syna rolę powiernika, sekretarza i doradcy. Prawie cały pierwszy tom Pamiętników Herzla przepisany jest własnoręcznie w manuskrypcie przez ojca. Ale bardziej dziwnie, niż ostrzeżenie ojca w powyższym liście uderzają zwroty o „khal-jisroel“, które zwracają uwagę na tradycje rodzinne i rzucają całkiem inne światło na poglądy w domu Herzłów, gdzie śnać nie panowała wszechwładnie asymilacja.

Jakże się cieszył dziadek Jakób, kiedy jego jedyny wnuk, Hans, po hebrajsku Szymon, nazwany po swoim pradziadku, Szymonie Herzlu, uczył się hebrajskiego i pewnego dnia, licząc siedem lat, napisał po żydowsku słowa „Hans Herzl, syn wodza narodu żydowskiego, pana Teodora Herzla“! Nie przeczuwał ani dziadek, ani ojciec późniejszej tragedji tego zdolnego dziecka. Kiedy się Hans urodził, w Teodorze Herzlu z niezwykłą siłą odezwęło się uczucie ojca i Żyda. W kalendarzu dnia 10 czerwca 1891 roku zanotował: „Kwadrans na czwartą rano urodził mi się syn mój Hans. We izach.“ („Um 1/4 4 Uhr früh wurde mir heute mein Sohn Hans geboren. Im Thränen.“)

Facsimile własnoręcznej notatki Herzla w kalendarzu pod datą 10 czerwca 1891.

Notizen

Mittwoch

10. Juni

Um 1/4 4 Uhr früh wurde
mir heute mein Sohn Hans
geboren. Im Thränen.

(Ze Zbiórów Wystawy Herzłowskiej we Wiedniu urządzanej z ramienia Archiwum Herzłowskiego przez dra Tula Nussenblatta).

Myśli o przyszłości dziecka były dla Herzla pobudką do szczególnego zajmowania się kwestją żydowską. Są to autentyczne słowa Herzla samego, zwrócone do przyjaciela swojego, żyjącego we Wiedniu nestora sjonizmu, Johana Kremenezkiego. A parodia znanego jeszcze dziś literata Teodora von Sosnoskiego, który w swolch imitacjach znanych pisarzy, napisał w roku 1900 na wzór Herzla feljeton p. t. „Słowa dzieci“ prawie że odpowiada rzeczywistości. W tym imitowanym feljetonie pyta się Hans ojca, dlaczego nie idziemy tam, „gdzie się nas nie prześladowuje, lecz pozostawia w spokoju“. Musimy pójść do Palestyny — imituje Sosnoski rozmowę Hansa i odpowiedź Teodora Herzla, „że dzieci zawsze mówią prawdę“. Przez domniemany persyflaż trafił Sosnoski do prawdy. Wyznał to Herzl.

Kiedy w roku 1902 umarł Jakób Herzl, uczuł Teodor na czas długi próżnię wokół siebie. Stracił ojca i przyjaciela, wiernego współpracownika. — W liście do matki pisze: „Mówię po nim na swój sposób „kadisz“. Ze wszystkich wyrazów współczucia, a były one bardzo liczne, wzruszyły go najbardziej słowa Nahuma Sokołowa w „Hacefirze“. Kondolencja w języku hebrajskim była dlań szczególnym wyrazem czci, w intencji ojca. Nad grobem nie było żadnych przemówień, tylko śpiew psalmów...

Ze Sokołowem łączyła Herzla stara znajomość. W ciągu lat zacieśniły się te więzy, szczególnie kiedy poznał Herzl w Nahumie Sokołowie oddanego i rozumiejącego jego intencje współpracownika. Sokołowowi przekazał Herzl tłumaczenie „Altneuland“, swej powieści i wizji przyszłości palestyńskiej, na język hebrajski i żydowski, zaznaczając, że powieść ta z wielu względów mu jest drogą, a szczególnie że poświęcona jest pamięci ojca.

A kiedy w międzyczasie wystąpił z polemiką przeciw „Altneuland“ sam Achad-Haam, tłumaczenia na język żydowski i hebrajski okazały się doniosłym czynem politycznym. Masa żydowska mogła się przekonać, że polemika została przejęskrawiona. Było to zresztą myślą Sokołową, którą Herzl uznał. Czasami i drobnostki wzywają szere-

szę poglądy, jak czasem i niebaczne słowa wywołują wielkie skutki. O tym samym czasie wykończył rzeźbiarz Antokolski „Iwana Groźnego”. — Achad-Haam z przekąsem napisał, dlaczego Antokolski nie rzeźbił w miejsce cara Iwana rabina

żydowskiego? Ten nieznaczny szczegół wywołał w Rosji w sferach rządu bardzo przykry nastrój. — Uważano to za krok antyrządowy...

W obu wypadkach skorzystał Herzl z uwag i rad Sokołowa.

W. Berkelhammer

Siedem obrazów z życia Wodza

Przed rokiem mniej więcej, korzystając z chwilowego pobytu Z. F. Finkelsteina w Krakowie, urządziliśmy wieczór literacki, na którym świętny essayista odczytał nam parę swoich nowel Herzlowskich. Zagajając ów wieczór, pozwoiliem sobie dać wyraz zdziwieniu, iż nasza literatura Herzlowska, mimo upływu trzydziestu lat od śmierci Wodza, jest tak uboga. Wskazałem na niesamowicie wprost paradoksalny fakt, że jedynym na wielką skalę zakrojonym dziełem o Herzlu jest dwutomowa narazie, a na dalsze jeszcze tomy zakreślona powieść biograficzna wychrząty Leo Belmonta. A mamy przecież — tylko że nie stojących w zasięgu żydowskiej idei narodowej — tak znakomitych twórców powieci biograficznej, jak Emil Ludwig i Maurois, ażeby wymienić tylko nazwiska czołowe.

A przytem życie Teodora Herzla nadaje się jak mało które życie historycznych osobistości, naszych czy cudzych, na temat do prawdziwie wielkiej powieści biograficznej. Herzl przeżył czterdzieści czterech lat, z tego dziewięć lat ostatnich poświęcił pracy sjonistycznej, tworząc z niczego prawie światową organizację sjonizmu politycznego. Aż do swego 35-roku życia był — ażeby się tak wyrazić — prywatnym człowiekiem, doskonałym zresztą pisarzem, politycznym korespondentem wielkiego organu prasowego, autorem pięknych feljetonów i zajmujących sztuk dramatycznych, ogółem jednak biorąc, człowiekiem na miarę — zwyczajną. Nagle, w swoim 35-tym roku życia przeobraził się za jednym zamachem w postać par excellence historyczną. Dotknięty został przez palec Losu. Nastąpiła w nim rewolucja wewnętrzna, która brutalnie wprost i bezlitośnie rzuciła go na burzliwe odmęty jakiegoś zupełnie nowego życia. Ta wewnętrzna rewolucja naznaczyła go piętnem nie tylko heroizmu, ale i najgłębszego tragizmu. Uczyniła zeń — Teodora Herzla właśnie, tego, który po swoich 44 latach życia przeszedł do nieśmiertelności.

Otóż ta właśnie zupełnie niezwykła metamorfoza, wraz ze wszystkimi co było przed nią i co nastąpiło po niej, stanowi nie tylko niezwykłe i bajeczne wprost źródło dla powieści biograficznej, oczywiście pod genialną ręką takiego Ludwiga lub Maurois. Finkelstein, którego znamy z poprzednich jego utworów jako świetnego pisarza i niezwykle wnikliwego psychologa, zbliżył się do fenomenu Herzlowskiego jako essayista-novelisty. Essay doprowadził już poprzednio Finkelstein do mistrzostwa w swoim tomie tudjów „Stürmer des Ghetto”. Na podstawie obfitego materiału, a w szczególności na podstawie wspomnianych, jedynych w swoim rodzaju pamiętników, kreśli autor siedem obrazów z życia i dookoła życia Teodora Herzla. Materjał ten ogółem jest nam znany, ale mimo to otrzymujemy w obrazach Finkelsteina nie tylko anegdotyczny materjał, ale raczej specyficzny — wizję. Każdy obraz z osobną odzwierciedla w sobie całego Herzla, jego wielkość, jego dramata, jego heroiczne zmaganie się z przeznaczeniem. Nie są to opowiadania, napisane na podstawie tytułu a tytuł znanych oraz paru jeszcze dokomponowanych szczegółów. Są to wspaniałe i głębokie nasświetlenia heroicznej i tragicznej zarazem drogi Wodza narodu. Finkelstein, dzięki niezwykle żywej intuicji poetyckiej, zdołał wczuć się w przeżycia Herzla i zrekonstruować je w formie przedziwnie plastycznej i sugestywnej. To co w rezultacie otrzymujemy, to znacznie więcej niż artystyczne minjatury — to poetyczne wizje, zaklinające na kanwie rozedrganą tysiącem barw, Herzla zpowrotem do życia. W obrazach Finkelsteina, jarzących się wprost i skłębionych tysiącem uczuć, staje przed nami Herzl — żywy. Taki, jakim był — miodny demoniczną pasją na swoim heroicznym, ale i tragicznym zarazem szlaku życiowym.

Siedem obrazów: „Przemiana w Paryżu” — pod wpływem procesu Dreyfusa niezwykle wstrząs, na głę, olśniewające uświadomienie tragedji żydostwa, narodziny koncepcji państwa żydowskiego. „Upiory nocny” — dawny, elegancki pisarz już w straszliwym kleracie idei, zanedbana żona, zaniedbane dzieci, idea silniejsza ponad wszystko, zabija spokój, szczęście domowe, zmusza do nadludzkiego wysiłku. „W kleracie dnia powszednie-

go” — pełną parą żegluję Wódz narodu na burzliwych falach politycznej walki, zawód dziennikarza ciąży mu niepomierne, słodkie więzy rodzinne hamują, ale demon silniejszy jest ponad wszystko. „Droga do Ugandy” — pelen ponurego patosu powrót z carskiej Rosji, tłumy żydowskie witają powracającego jakby mesjasza, gorączka czynu i niepokoju wstrząsa chorem sercem, w oddali lśni zwodniczy koszmar natychmiastowego ratunku — Ugandy... „Teodora Herzla ostatnia wiosna” — kuracja we Franzensbadzie, serce nieomaga coraz bardziej, skrzydła śmierci unoszą się nad głową Wodza narodu, którego duch nawet w obliczu zbli-



zającego się końca potrafi przemóc ciało, gdy idzie o Sprawę „Matka i śmierć” — w Edlach, ostatnia stacja życia, opromieniona miłością matki do syna i syna do matki, miłości, która serdecznie tkliwymi tonami przewija się poprzez burzliwą symfonię heroicznego życia. „Dziedzictwo we krwi” — Hansa Herzla noc ostatnia. Wydzwięk tragiczny bohaterkiego eposu.

W tych siedmiu mocnych i wspaniałych obrazach skoncentrował Finkelstein epos Herzlowski, nasświetlając je jarzącym światłem swego poetyckiego reflektora. Do głębi wstrząsnięci odkładamy tę niedużą, ale piękną i pełną treści książkę, albowiem obcowaliśmy z nieśmiertelnym duchem Teodora Herzla.

Akcja Szekłowa - rozpoczęta!

Kupujcie i rozpowszechniajcie Szekle! Cena Szekla zł. 1.20

Jak przewieziono prochy dra Pińskiego do Palestyny

Dr Pińsker — „lekarz proletarjacki”. — Ołbrzymie trudności techniczne. — GPU każe otworzyć trumnę

Telegramy doniosły już o imponującym pogrzebie autora „Autoemancypacji” dra Leona Pińskiego, którego prochy przewiezione zostały z Odessy do Palestyny i w sposób uroczysty pochowane na Har HaCofim. Obecnie prasa palestyńska podaje sensacyjne szczegóły przewiezienia prochów Pińskiego, które wyjęte są jakby z jakiejś niesamowitej opowieści.

Wydostanie trumny ze zwłokami Pińskiego i przewiezienie jej do Palestyny jest zasługą dwóch lekarzy odeskich i dawnych działaczy sjonistycznych, dra Feldmanna i Landsmanna. Ten ostatni zmarł niestety przed kilku tygodniami. Rok cały zajęły przygotowania do ekshumacji. Sam pomysł powstał bezpośrednio stąd, że nowy plan regulacji miasta Odessy przewidywał przeniesienie starego cmentarza żydowskiego. Władze zakazały komunikowania przeniesienia zwłok na inne miejsce. Wtedy to rozpoczęli obaj wspomniani lekarze odescy usilne starania o przewiezienie prochów dra Pińskiego na nowy cmentarz żydowski. W tym celu zdołali zebrać wśród profesorów żydowskich i innych osobistości szereg podpisów pod odpowiednim memoriałem do władz. Prośbę umotywowano w sposób oryginalny. Oczywiście nie było mowy o tem, ażeby wspomnieć, że zmarły przed 43 laty lekarz odeski był prekursorem sjonizmu politycznego. Napisano natomiast w podaniu, że dr. Pińsker był lekarzem wojskowym i niósł pomoc bezinteresowną proletariatowi odeskiemu. Zasługując więc na miano „lekarza proletarjackiego”. Z tych przyczyn proszą krewni jego o zezwolenie na ekshumację i zachowanie drogi im szczątek.

Ku wielkiej radości obu działaczy władze zezwoliły na ekshumację i przeniesienie trumny ze zwłokami Pińskiego na nowy cmentarz. Ołowiana trumna była bardzo dobrze utrzymana i z przeniesieniem na nowy cmentarz też nie było zbyt wielkich trudności. Nawet nagrobek marmurowy przeniesiono także, na nowy cmentarz. Uczyniono to bez jakiegokolwiek rozgłosu, aby nie zwrócić uwagi na całą akcję.

W ten sposób zakończył się szczęśliwie rozdział pierwszy trudnego przedsięwzięcia. Znacznie gorzej poszło z przewiezieniem zwłok dra Pińskiego do Palestyny. Dr. Feldmann od lat zamierzał przesiedlić się do Palestyny i zdawał sobie sprawę, jak wielki byłby dar złożony jiszuwowi, gdyby udało mu się zabrać z sobą prochy dra Pińskiego. Prośba dra Feldmanna dostała się na szczęście do urzędu, w którym niema komunistów żydowskich: ci udaremniłiby sprawę z miejsca. Odnośnie urząd uwzględnił prośbę dra Feldmanna bez dalszych badań, nie wchodząc w szczegóły, kim był dr. Pińsker, a to tembardziej, że dr. Feldmann zobowiązał się koszty związane z ekshumacją pokryć w walucie obcej.

Ostatecznie więc zezwolenie nadeszło, tu jednak rozpoczęły się trudności techniczne. Zaczęła się gonitwa z jednego urzędu do drugiego, z jednej komisji do drugiej, od stacji sanitarnej do GPU itd. aż nareszcie pierwotne zezwolenie zostało — cofnięte, i trzeba było zacząć wszystko nanowo. Tymcza-

sem wyrosły nowe przeszkody, (zapewne wskutek intrygi jednego z urzędników-Żydów) i zdawało się, że cały trud nanie. Tylko dzięki nieprawdopodobnej energii żony dra Feldmanna, również lekarzki, udało się jednak sćiągnąć komisję sanitarną na cmentarz i przeprowadzić ekshumację. GPU nie wysłało swego przedstawiciela na cmentarz, czyli że zgłosiło desinteressement.

Tymczasem po kilku dniach dra Feldmanna zawezwano do telefonu i jakiś nieznamy mu głos zapytał go się z udaną naiwnością, jaka to organizacja zajmuje się przewiezieniem prochów dra Pińskiego do Palestyny. Dr. Feldmann zorjentował się natychmiast, że nieznamy zamierza pokrzyżować mu całą akcję. Odpowiedział więc z zimną krwią, że dr. Pińsker jest jego krewnym i że on sam, dr. Feldmann, zajmuje się wyłącznie przewiezieniem zwłok, nie mając nic wspólnego z jakakolwiek organizacją. W rzeczywistości dr. Feldmann nawet najbliższym ludziom nie wspominał ani słowem o całym przedsięwzięciu.

Na trzy dni przed zapowiedzianym terminem odplynięcia statku do Palestyny, zawezwała GPU dra Feldmanna do urzędu celnego, gdzie jeden z urzędników polecił otworzyć trumnę, chcąc się przekonać, czy nie przemycono w niej jakichś niedozwolonych przedmiotów względnie pieniędzy. Otwarto więc po 43 latach część wieka trumny, z której wydobywał się ostry odór rozkładającego się ciała. Oczom obecnych ukazało się wezwłowie. Głowa ułożona była na jedwabnej poduszce, doskonale zachowanej, a twarz okryta była jedwabnym „talem”, który też doskonale się zachował. Urzędnik celny próbował podnieść talem, spojrzawszy jednak na dra Feldmanna zorjentował się, że mu to sprawia przykrość, wobec czego zaniechał zamiaru. Poprzestał tylko na przeszkaniu trumny, czy nie wywozi się w niej rzeczy zakazanych, samych jednak zwłok nie dotknął. Po badaniu, które nie trwało zbyt długo zalutowano zpowrotem ołowianą trumnę, którą umieszczono przepisowo w trumnie drewnianej.

Teraz już nie było żadnych trudności ze strony władz. Trumnę załadowano na statek idący do Jafy. W drodze poufnej dowiedział się o przewiezieniu zwłok Pińskiego były jego współpracownik w Odessie, M. Usyszkin, który zajął się już przygotowaniami do pogrzebu w Palestynie.

KAWIARNIA „POLONIA”
KRAKÓW, UL. GRODZKA 43

wydaje kompl. śniadanie wied. 2 jajka,
2 pieczywa, 2 masła, konfitura, kawa
lub czekolada względnie herbata za **zł. 1**

Czytelnia zaopatrzona bogato, sala brydzowa, bilardy
wiedeńskie Selferta. — Wynajmuje osobną salę na
zebrania. — O liczne odwiedziny uprasza
Zarząd.

*) Schicksalstunden einer Führers Sieben Bildnisse um Theodor Herzl von Z. F. Finkelstein. — Sawitra - Verlag, Wien — Amsterdam. (Liczne, ciekawe ilustracje.)

Prawdziwe oblicze rewolty S. A.

(K) W pierwszej swej odezwie po stłumieniu rewolty w Ionie S. A. napiewował Hitler wystawne życie dotychczasowych wodzów narodowego socjalizmu i pełen oburzenia stwierdził ich anomalje erotyczne. To wysunięcie właśnie na pierwszy plan szczegółów z życia prywatnego ludzi, którzy byli najzaufanierzy przyjacielami „Führera“ i którym „Führer“ zawdzięcza całą swą karierę, jest bardzo charakterystyczne. Czy Hitler dotychczas o tem nie wiedział, o czym już wróble na dachach ćwierkały? Gdy Hellmut von Gerlach ogłosił w roku 1932 w tygodniku demokratycznym „Welt am Montag“ autentyczne listy Röhma, z których ponad wszelką wątpliwość wynikało, że główny organizator S. A. jest homoseksualistą, sprawa stała się w Niemczech tak dalece głośną, że Röhm musiał się udać na drogę sądową. Sąd okazał się dla niego wprawdzie bardzo łaskawy, bo orzekł, że listy nie powinny być zostać ogłoszone, ale dla nikogo nie ulegało żadnej wątpliwości, że Gerlach ogłosił prawdę, czego się zresztą od tego odpowiedzialnego i odważnego publicysty można było spodziewać. Teraz dopiero, gdy Röhm chciał zorganizować bunt przeciwko osobie wodza, napiętnowano go publicznie jako zbrojeńca. Można sobie łatwo wyobrazić, jakby wyglądał komunikat Röhma gdyby udało mu się zwyciężyć, dowiedzielibyśmy się wtenczas, że Hitler, który był w zaraniu swej kariery bezrobotnym malarzem pokojowym, jest obecnie kilkakrotnym milionerem, a Goering generał od siedmiu boleści, jest morfiniście i jednostką wogóle anormalną. Cele tej komedii są jednak zupełnie przejrzyste i widoczne dla każdego:

Hitlerowi chodzi głównie o to, aby odwrócić uwagę od rzeczy istotnych i skierować ją na tory skandalu.

Bardzo wątpliwą jest atoli rzeczą, czy uda mu się cel ten osiągnąć. Narazie udało mu się sytuację opanować, aresztował i rozstrzelał 12 głównych przywódców, czyli — że użyjemy wyrażenia z wojskowości — generałów S. A., nie wiemy jednak, czy sterowana i pozbawiona wodzów „druga rewolucja“ narodowo-socjalistyczna da się zupełnie zdławić. Bo z drugą rewolucją narodowo-socjalistyczną właśnie mamy do czynienia, a sytuację można lapidarnie określić w ten sposób, że

Hitler ostatecznie zerwał z hitleryzmem.

Mowa marburska wicekanclerza Pajena była dowodem głębokiego zaniepokojenia tak junkrów pruskich jak i ciężkiego przemysłu niemieckiego, który nie potę powołał Hitlera na stanowisko kanclerza, by dać sobie wyrwać władzę z rąk. W Niemczech hohenzollernowskich oddawna panowała zasada podziału władzy objawiająca się w tem, że panowali właściwie junkrzy, którzy potem dopadli do władzy przedstawiciele ciężkiego przemysłu, zarządzili zaś biurokraci. I teraz Hitler tylko rządził, ale mimo pozorów wszechwładzy dyktatorskiej panował właściwie ktoś inny a on sam był tylko wiernym wykonawcą życzeń i intencji junkrów i ciężkiego przemysłu niemieckiego. W interesie właśnie tego czynnika panującego a formalnie nie rządzącego leżało stłumienie w samym zarodku wszelkich tendencji socjalistycznych, które właśnie wyniosły Hitlera na stanowisko kanclerza. Nie potę Hohenzollernowie, ciężki przemysł i junkrowie subsydowali hitleryzm, by ten ich potem zlikwidował, lecz oddali Hitlerowi klucze władzy w ręce, by stał się pęgiem socjalizmu, by pod maską „zbawcy ojczyzny“ utrzymał dalej w mocy przywileje dotychczasowych władców Niemiec.

Cały ten proces przemiany hitleryzmu z ruchu rewolucyjnego, którym ze względu na socjalizm mimo wszystko musiał być, w siędło czyste konserwatywną, nie jest jednak pozbawiony akcentów tragizmu. Twórcą S. A.

Ernest Röhm,

który tragicznie zmarł obecnie w 47 roku życia, był właściwie organizatorem triumfu Hitlera. Wojnę skończył jako kapitan, który przydzielony został do sztabu generalnego, do partii hitlerowskiej przystąpił wówczas, kiedy się jeszcze nazywała niemiecką partją robotniczą, a jego karta członkowska miała numer 60-ty (Hitler miał kartę z numerem 7-ym). On był tym, który bezrobotnemu Hitlerowi wyrobił posadę propagandy

Reichswehry, on był tym, który jako oficer Reichswehry zaopatrzył partję hitlerowską w broń i amunicję, on był tym, który naprzód zorganizował w Bawarii tzw. „Einwohnerwehren“, stanowiące zarodek późniejszej S. A. Röhm wziął też gorliwy udział w puczu hitlerowskim z dnia 9 listopada 1923, obsadzając Wehrkreiskommando w Monachium, gdzie przez dwie godziny bronił się przeciwko wojskom komendanta Reichswehry bawarskiej, generała Lossowa, podczas gdy Hitler od razu stehórzyl i bez oporu dał się aresztować, chociaż przysięgł uroczyście, że nie przeżyje fiaska swego puczu. — Potem Röhm skazany został na 15 miesięcy więzienia z powodu zdrady stanu. Po odsiedzeniu części tej kary więziennej wymigrował do Boliwii, która mu powierzyła misję organizacji swego wojska. Dopiero w roku 1930 wraca do kraju w okresie wzrostu wpływów narodowego socjalizmu i obejmuje stanowisko szefa sztabu S. A. Hitler był bardzo przywiązany do Röhma, o czym świadczy powołanie go do gabinetu w charakterze ministra bez teki. Ostatnio jednak drogi ich się rozeszły, bo Röhm przeciwny był likwidacji S. A., na co Hitler się zgodził pod naciskiem generalicji Reichswehry, podczas gdy Röhm domagał się przejęcia przez Reichswehrę oddziałów S. A. Röhm otrzymał urlop miesięczny, z którego już więcej nie miał wrócić na swe stanowisko, bo Hitler chcąc dać dowód „pacyfizmu“ przyrzekł rozwiązać oddziały S. A. Urlop swój wyzyskał Röhm w ten sposób, że zorganizował bunt głównych przywódców S. A., który to bunt został narazie przez Hitlera stłumiony.

Röhm zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że przewrót polityczny, do którego zmierzał, pociągając za sobą musi przedewszystkiem zmianę osób. Röhm sam był w gruncie rzeczy naturą apolityczną i obojętną było mu rzeczą, kto Niemcami rządzi, byleby tylko stworzył silną i bitną armję niemiecką, któraby w każdej chwili mogła podjąć walną rozprawę z Francją i dlatego połączył się z generałem

von Schleicherem.

Ten „cywilny generał“, jak Schleichera żłośliwie nazywano, bo tylko kilka tygodni był na froncie

Przy cierpieniach nerek, chorobach dróg moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiłszek naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bolesti przy wypróżnieniu. — Zalecana przez lekarzy.

a podczas wojny był głównie oficerem naczelnego dowództwa, wojnę zakończył jako major a następnie został adiutantem generała Groenera, który po Ludendorffie objął stanowisko generalnego kwatermistrza. W tym swoim charakterze doprowadził po zawieszeniu broni do porozumienia między naczelnem dowództwem a rządem komisarzy ludowych z Ebertem i Scheidemannem na czele. Schleicher staje się potem głównym organizatorem Reichswehry, w której w sposób wprost błyskawiczny awansuje, wywierając w Niemczech weimarskich z ukrycia olbrzymi wpływ. Człowiek niezwykle obrotny i sprytny, wyczuł, że Niemcy weimarskie mają się ku końcowi. Znamy jego stosunki ze starym Hindenburgiem i możemy go uważać za jednego z głównych twórców kamarylli otaczającej sędziwego marszałka. Był tym, który obalił Brüninga, którego spadkobiercą staje się naprzód Pajen, a później on sam. Widział żarłoczność hitleryzmu, z którym musiał paktować, ale który chciał ujarzmić, a gdy to mu się nie udało, chciał stworzyć front obejmujący tak koła prawicowe jak związki zawodowe, które namawiał do strejku generalnego, obiecując im neutralność Reichswehry, Kierownictwo związków zawodowych nie miało jednak odwagi, a w dodatku sam Schleicher ciężko zaniemógł, tak, że intrygantowi Pajenowi udało się wydrzeć mu władzę z rąk i otworzyć drogę do władzy Hitlerowi.

Generał Schleicher upatrzonej był przez Röhma jako przyszły kanclerz, który miał dokonać dzieła restauracji Hohenzollernów.

Ubiegł Röhma Hitler, zgniósł rewoltę i utrzymał się narazie przy władzy za cenę ostatecznego zerwania z temi hasłami, które go wyniosły na stanowisko dyktatora, rzekomo rządzącego, a w gruncie rzeczy konserwującego władzę junkrów i ciężkiego przemysłu. Powiadamy „narazie“, bo sytuacja w Niemczech już dojrzała do pęknięcia wrzodu hitleryzmu, a czynnik naprawdę rządzący Niemcami napewno poważnie się nad tem zastanawiają, czy Hitler może być jeszcze gwarantem ich władzy...

„Na naszych wyspach niema antysemityzmu“

Znamienny artykuł „Daily Mail“

Londyn. (ŻAT) W „Daily Mail“, powszechnie uchodzącym za dziennik antysemitki, ukazał się w tych dniach znamienny artykuł w którym pismo wywodzi, że w Anglii nie jest możliwy antysemityzm. Nawiązując do olbrzymiego powodzenia, jakim się cieszy w Londynie film „Dom Rotschildów“, dziennik pisze w artykule wstępnym m. in.:

W świecie filmowym nie zanotowano w ostatnich miesiącach sukcesu większego od tego, jakim się cieszy „Dom Rothschildów“. Jest to nader znamienne powodzenie. Gdyż omawiany film jest w pierwszym rzędzie obroną rasy żydowskiej i apoteozą słynnej firmy finansowej, której nazwę film nosi. — Entuzjastyczne przyjęcie, zaznane przez ten film w brytyjskiej opinii publicznej, jest świeżym dowodem — jeśli dowód taki jest potrzebny — że na naszych wyspach niema takiej rzeczy jak antysemityzm.

Prześladowania religijne lub rasowe nie są w naszych czasach przywarą brytyjską. Ostatnim naszym prześladowcą Żydów był król Jan, o którym opowiadano, że wyrwał swym żydowskim wierzyteliom zęby z ust w celu wydarła im gotówki z kieszeni. Jest jednak prawie pewnym, że traktowałyby chrześcijan w identyczny sposób, gdyby podejrzewał u nich obecność koniecznej monety.

Gdyby w Anglii istniał antysemityzm, nie byłaby możliwą cudowna karjera Disraeliego. Nigdy nie wstydział się swej rasy i cnoty jej wychwalał w słowach, o których żaden myśliciel brytyjski nie powinien zapominać. Tak samo zresztą sądził Napoleon, który dał Żydom francuskim pełnię swobody, za co nagrodzony został ich oddaniem i wiernością.

Generalny konsul Hulanicki zegna się z Federacją Żydów polskich

„Ludzie nie muszą się kochać, lecz wzajemnie szanować“

Londyn. (ŻAT) Federacja Żydów Polskich w Londynie wydała pożegnalny bankiet na cześć ustępującego generalnego konsula Polski w Londynie p. Hulanickiego. W ogłoszonym na bankiecie przemówieniu p. konsul Hulanicki oświadczył m. in.:

Znany jest stosunek mego rządu do Żydów, zaznaczył p. konsul. Jest on dobrze zna

ny, i aczkolwiek nie mam dzisiaj potrzeby poruszać tej sprawy, to jednak pragnąłbym zwrócić uwagę na fakt, że od czasu do czasu dochodzą panów doniesienia z Polski o zabu rzeniach i że pewne osoby żydowskie były molestowane. Pragnąłbym zapewnić panów, że rząd polski nic z tem wspólnego nie ma (oklaski) i że rząd surowo postępuje wobec

ludzi, wywołujących te zaburzenia. Pozwólcie mi przypomnieć słowa mego przyjaciela bhp. Leopolda Pilichowskiego: „Nie można zmuszać ludzi, by się wzajemnie kochali, muszą się jednak nauczyć wzajemnie szanować”.

Takie też jest moje stanowisko w kwestji żydowskiej. Interesowałem się nią jeszcze w młodości. W szkole miałem żydowskich przyjaciół, lecz w owych latach kwestja religijna nie była tak aktualną. Będąc na uniwersytecie, należałem wraz z licznymi przyjaciółmi żydowskimi do partji socjalistycznej. Gdy wróciłem do Polski, współpracowałem ze współnikami-Zydem, i dziś przypominam owe czasy z prawdziwą przyjemnością.

A teraz słówko o waszej Federacji. Pozdrawiam panów z okazji restytucji tej instytucji. Rad jestem, że 90 proc. Żydów w Anglii pochodzi z Polski. Pewny jestem, że instytucja panów ma przed sobą wielką przyszłość, gdyż zasadnicza idea Federacji jest wzniosła. Instytucja wasza nie jest polityczną, zasługuje zatem na pochwałę. Żyjemy w czasach, gdy lepiej jest zapominać o polityce w Anglii. Możecie dokonać o wiele więcej przyczyniając się do akcji pomocy w Polsce. Opuszczam obecnie Londyn, i za parę dni stanowisko moje obejmie konsul generalny w Paryżu p. Poznański. Aczkolwiek nie mówiłem z nim o tej sprawie, to jednak przeświadczeni jesteśmy, że jego stosunek do was będzie identyczny z moim. To są moje słowa pożegnania. Możecie liczyć na mnie zawsze jak na przyjaciela. (Okłaski).

Przemówienie konsula p. Hulanickiego było poprzedzone nabożeństwem za duszę śp. ministra Bronisława Pierackiego.

Ustawowe ograniczenie dostępu do praktyki adwokackiej w Palestynie

Jerozolima (ŻAT). Ostatni numer „Official Gazette” ogłasza projekt ustawy, przewidującej, że dostęp do praktyki adwokackiej będzie ograniczony wyłącznie do obywateli palestyńskich lub osób, które przed przybyciem do kraju uzyskały prawo uprawiania praktyki adwokackiej w Palestynie.

Urzędowe ostrzeżenie

Jerozolima. (ŻAT). Redakcja dziennika „Itton Mejuchach” otrzymała od władz urzędowe ostrzeżenie, że jeśli pismo w dalszym ciągu zamieszcza będzie podburzające artykuły na temat wyroku w sprawie Stawskiego, będzie ono zawieszane.

„Dzień Robotnika Żydowskiego”

Jerozolima. (ŻAT) Utworzony niedawno pod auspicjami partji rewizjonistycznej Narodowy Związek Robotników proklamował dzień 20 Tamuz, rocznicę zgonu dra Herzla, jako „Dzień robotnika żydowskiego”, w przeciwieństwie do Histadruth, która obchodzi dzień 1-go maja wraz z ruchem robotniczym na całym świecie.

PRAWO I ŻYCIE

Działalność Komisji Kodyfikacyjnej

Komisja Kodyfikacyjna ogłosiła sprawozdanie ze swej działalności za czas od 1 czerwca 1932 r. do 31 maja 1934 r.

Skład osobowy Komisji Kodyfikacyjnej przedstawiał się w dniu 31 maja b. r. następująco: prezydent Komisji — p. Bolesław Pohorecki, prezes Sądu Najwyższego, wiceprezydenci: p. Stanisław Bukowiecki, prezes Prokuratury Generalnej, prof. Ignacy Lyskowski i prof. Karol Lutostański; ponadto w skład Komisji Kodyfikacyjnej wchodzi 39 członków, mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zgodnie z nowym regulaminem Komisji utworzono szereg podkomisji, których zadaniem jest przygotowywanie projektów ustawodawczych. Każdy projekt, przygotowany przez referenta, rozważa i uchwała podkomisja w dwóch czytaniach, przyczem w okresie pomiędzy pierwszym a dru-

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wybory do Izb przemysłowo-handlowych

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przygotowuje zarządzenie w sprawie rozpisania wyborów do ciał samorządu gospodarczego. Zarządzenie to ukazać się ma jeszcze w końcu m. lipca. W roku bieżącym kończy się bowiem kadencja izb przemysłowo-handlowych w całej Polsce i wybory rozpisane będą na początek listopada.

Na podstawie noweli do ustawy o Izbach przemysłowo-handlowych zostanie skrócony obecnie obowiązujący czas urzędowania izb z lat 6 na 5.

Nowi radcowie izb powołani będą zarówno w drodze wyboru, jak i nominacji przez ministra przemysłu i handlu. Najliczniejszy skład będzie miała Izba Warszawska. Liczba radców w Warszawie wyniesie 94.

Izby przemysłowo-handlowe rozpoczęły układanie list wyborców, gdyż zaszła konieczność skreślenia wielu instytucji upadłych, bądź też zlikwidowanych w ciągu ostatniego sześćdziesięciu lat na tle kryzysu gospodarczego.

Uproszczone księgi handlowe

Według projektu rozporządzenia wykonawczego, przesłanego organizacjom i samorządom gospodarczym do zaopiniowania, uproszczone księgi handlowe zawierać muszą z początkiem i końcem każdego roku operacyjnego szczegółowy inwentarz majątku ruchomego i nieruchomego oraz wszelkich należności i zobowiązań. Przedsiębiorstwa handlowe, zakupujące i sprzedające towary za gotówkę, mogą prowadzić księgę kasy i księgę towarów. W przedsiębiorstwach rzemieślniczych należy oprócz księgi kasy prowadzić także księgę produkcji. Przy operacjach na kredyt powinno się też prowadzić księgę dłużników i wierzycieli oraz księgę weksli. Księgi te mogą być połączone w jedną księgę uproszczoną z podziałem na odpowiednie rubryki. Przy prowadzeniu uproszczonych ksiąg prócz zwykłych przychodów i kosztów należy również uwzględniać spodziewane przychody oraz nieponiesione koszty, które jeszcze nie nastąpiły, ale odnoszą się do danego roku operacyjnego.

Co to jest warsztat rzemieślniczy?

Przy stosowaniu ulg podatkowych wobec rzemieślników wynikały wątpliwości. Wątpliwości te obecnie wyjaśnił minister skarbu w okólniku nr. L. D. V. 423 (4) 34. Posiadanie karty rzemieślniczej jest decydującym warunkiem stosowania ulgowych stawek podatku obrotowego, przewidzianych dla rzemiosła. Stosowanie silników jest w danym wypadku bez znaczenia. Ulgi stosowane są tak długo, aż zakład nie stanie się fabrycznym. Ulgi stosowane są również w tym wypadku, o ile właścicielem jest osoba prawna, która zgodnie z ustawą może korzystać również z karty rzemieślniczej. W wypadkach ubiegania się o kartę rzemieślniczą przez kilka osób pojedynczych, będących współwłaścicielami jednej pracowni, władze przemysłowe wydają karty każdemu z osobna. Z powyższego wynika, że w spółce firmowej każdy właściciel powinien posiadać kartę rzemieślniczą. Tylko w tym wypadku może być stosowana ulga podatkowa.

Ubezpieczenia społeczne w rolnictwie

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 5 z dn. 30 czerwca br. opublikowane zostało pod pozycją 496 rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 14 czerwca br. w sprawie dokonywania zgłoszeń przez pracodawców rolnych, sposobu ryczałtowania i uiszczania składek za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych oraz o wysokości tych składek. Rozporządzenie to wydane zostało w zakresie kilku paragrafów w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dn. 1 stycznia 1934 r. Do rozporządzenia dołączony jest załącznik, ustalający wysokość zryczałtowanych składek w gospodarstwach rolnych oraz drugi załącznik, ustalający wysokość składek w gospodarstwach leśnych.

„To i owo“ gospodarcze

Ministerstwo Przemysłu i Handlu postanowiło wprowadzić kontrolę opakowania eksportowego i w tym celu upoważniło Państwowy Instytut Eksportowy od przeprowadzania lustracji opakowania przesyłek zagranicznych i przedstawiania odpowiednich sprawozdań. Sprawozdania składane przez lustratora P. I. E. będą miały wpływ na ustosunkowanie się władz rządowych do działalności eksportowej poszczególnych wytwórców. Początkowo lustracje będą miały znaczenie dydakty-

czne jednak w razie stwierdzonego i stale powtarzającego się niedbalstwa ze strony eksporterów stosowane będą ostrzejsze zarządzenia.

Uchwałą zarządu Komitetu Eksportowego Podkładów i Slipów ustalone zostały z dniem 27 bm. nowe minimalne ceny slipów przy wywozie. Ceny te wynoszą 3 szylingi 6 pensów za sliper pojedynczy f. o. b. porty bałtyckie, położone poniżej Leningradu oraz 6 szylingów i 8 pensów dla bloków slipowych cif. wschodnie wybrzeże Anglii. Na umowy, opiewające na niższe ceny. Komitet nie będzie wydawał zaświadczeń na bezcłowy wywóz slipów zagranicę.

Ministerstwo Skarbu, jak słychać, stanęło na stanowisku konieczności obniżenia ceny zapalek, czemu przeciwstawia się dyrekcja Polskiego Monopolu Zapalczanego.

Dnia 30 czerwca br. podpisany został przez p. ministra Spraw Zagranicznych Becka i posła fiński w Warszawie p. Idmana protokół celno-taryfowy do traktatu handlowego Polski z Finlandją. Protokół ten jest wynikiem kilkumiesięcznych rokowań, prowadzonych w Warszawie.

Reformy ubezpieczeń społecznych dokona wicemin. Jastrzębski?

W pismach endeckich czytamy: Ważna jest zmiana na stanowisku wiceministra opieki społecznej. Dotychczasowy podsekretarz stanu, dr. Duch, powróci do pracy poselskiej, a nowy, p. W. Jastrzębski, obejmie nadzór nad departamentami pracy i ubezpieczeń. Szczególnie ważne jest to ostatnie.

P. Jastrzębski, jako wiceminister skarbu miał sposobność zetknąć się z trudnościami na tle ubezpieczeń socjalnych i oddziaływaniu wysokich opłat na życie gospodarcze. W nominacji tej widzą wszyscy zapowiedź reformy ubezpieczeń. Należy się tego spodziewać od jesieni.

Nowe ustawodawstwo

Wyszedł z druku Nr. 56 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 czerwca br. zawierający treść następującą:

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Poz. 496 — Opieki Społecznej z dnia 14-go czerwca 1934 r. w sprawie dokonywania zgłoszeń przez pracodawców rolnych, sposobu ryczałtowania i uiszczania składek za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych oraz o wysokości tych składek, wydane w zakresie §§ 2, 3, 5, 11, 13 i 22 w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych.

Poz. 497 — Spraw Wewnętrznych z dnia 19 czerwca 1934 r. w sprawie zmiany rozporządzenia o wykonaniu prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych.

Poz. 498 — do poz. 501 — Spraw Wewnętrznych z dnia 25 czerwca 1934 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości o zmianie granic miast Uhnowa w powiecie rawskim, Rohatyna w powiecie rohatyńskim i Podgórze w powiecie toruńskim.

Poz. 501 — Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1934 r. o utworzeniu powiatowego wydziału hipotecznego w Słonimie.

przedstawia ministrowi sprawiedliwości. Obecnie pracują następujące podkomisje: części ogólnej kodeksu cywilnego, prawa majątkowego małżeńskiego, prawa o stosunkach pokrewieństwa i opieki, prawa rzeczowego, prawa spadkowego, prawa handlowego, postępowania niespornego, postępowania układowego, oraz podkomisja postępowania upadłościowego.

Szczegóły lądowania Adamowiczów w Niemczech

Lądowanie spowodowane brakiem benzyny

Berlin, 2. 7. (PAT). Korespondent P. A. T. w Berlinie — pierwszy dziennikarz zagraniczny w Niemczech, który nawiązał bezpośredni kontakt z braćmi Adamowiczami w miejscu ich lądowania — odbył koło godz. 2.30 w nocy rozmowę telefoniczną z jednym z lotników polskich.

Samolot wylądował w pobliżu Nedlitz-Thiemendorf w marszji brandenburskiej. Adamowicz oświadczył, że zdecydowali się na lądowanie wskutek braku benzyny. Lądowanie odbyło się bez trudności. Aparat zupełnie nie ucierpiał. Lotnicy chcieli po wylądowaniu wysłać telegram do Warszawy, ale strażnik miejscowy oświadczył, że uczyni to sam, nie pozwoliwszy im odchodzić od aparatu. Przyjęcie, jakiego doznali na miejscu było niezwykle uprzejme. Początkowo mieli zamiar po-

zostać przez noc przy aparacie, jednakże na naleganie ze strony naczelnika gminy, udali się do jego domu, gdzie przyjęto ich bardzo gościnnie.

Berlin, 2. 7. (PAT). Korzystając z gościnności władz, bracia Adamowicze spędzili noc na t. zw. leśniczówce Crossen u sołtysa i leśniczego Freesege, który zaopiekował się nimi w sposób bardzo serdeczny. Lotnicy czują się doskonale, przestrzeń Thiemendorf—Warszawa mają nadzieję przebyć w ciągu 2 i pół godzin. Obecnie znajdują się przy aparacie, oczekując jedynie na benzynę i oliwę, by poczynić ostatnie przygotowania do startu. Crossen i Thiemendorf znajdują się w Brandenburgii nad Odrą w odległości około 50 klm. od granicy polskiej

Start do Warszawy — lądowanie w Toruniu z powodu pęknięcia przewodu benzynowego

Berlin, 2. 7. (PAT). Według wiadomości, otrzymanych przez korespondenta PAT z Thiemendorf, bracia Adamowicze wystartowali do Warszawy o godz. 9.15. Start odbył się bez trudności. Aparat wkrótce wzniósł się na znaczną wysokość.

Toruń, 2. 7. (PAT). Po godz. 11.20 bracia Adamowicze wylądowali w Toruniu. Swoje lot do Warszawy byli zmuszeni przerwać z powodu pęknięcia przewodu benzynowego. Do Warszawy zamierzają wystartować o godz. 16-ej

Ostatni etap zwycięskiego lotu

Toruń, 2. 7. (PAT). O godz. 16.10 bracia Adamowicze odlecieli z Torunia, odprowadzani przez 6 samolotów wojskowych. Trzy samoloty wrócają z połowy drogi do Torunia, tak, że do Warszawy bracia Adamowicze przybędą w asyście trzech samolotów.

Lotnicy przyjęci byli przez korpus oficerski 4 pułku lotniczego. Po obiedzie nastąpiła dekoracja honorowa odznaką 4 p. I., następnie prezydent miasta Bolt podejmował lotników w dworze Artusa lampką wina. Po krótkim przemówieniu powitalnym prezydent Bolt wręczył lotnikom album pa-

miątkowy oraz medale pamiątkowe m. Torunia. — Samolot „City of Warsaw“, został dokładnie zbadywany przez mechaników, oczyszczony i jest w zupełnym porządku.

Lotnicy odlecieli z Torunia, żegnani entuzjastycznie przez tłumy publiczności. Bracia Adamowicze, po wylądowaniu w Toruniu wręczyli por. Barskiemu odznakę ambasady polskiej w Ameryce wybitą specjalnie dla pierwszego Polaka, którego spotkają lotnicy w Polsce.

(O lądowaniu w Warszawie piszemy na str. 1).

Przed zmianami na stanowiskach wojewodów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 7. (Sin) W najbliższych dniach nastąpić mają nominacje nowych wojewodów. Dyrektor kancelarii sejmowej p. Dziadosz obejmuje stanowisko wojewody kieleckiego, zaś na jego miejsce mianowany zostanie naczelnik wydziału prasowego w prezydjum rady ministrów p. Tadeusz Świącicki. Na miejsce wojewody warszawskiego, opróżnione przez p. Twardo, mianowany będzie b. minister rolnictwa Nakoniecznikoff Klukowski, na miejsce wojewody lubelskiego p. Różyckiego ma być mianowany generał Tuchowski, zaś na stanowisko wojewo-

dy stanisławowskiego ma zostać powołany szef bezpieczeństwa w lwowskim urzędzie wojewódzkim p. Starzyński.

Pozatem krążą pogłoski, jakoby na stanowisku ministra oświaty miała nastąpić zmiana. Min. Jędrzejewicz ma ustąpić, zaś wśród kandydatów na stanowisko ministra oświaty wymienia się m. in. gen. Wieniawę-Długoszewskiego.

Warszawa, 2. 7. (Sin) Na stanowisko kuratora Liceum Krzemienieckiego mianowany został b. kurator okręgu szkolnego w Krakowie p. Eustachy Nowicki.

Urządowy „entuzjazm“ i spokój w Niemczech po 24-godzinnych krwawych represjach

Berlin, 2. 7. (PAT). Urzędowo komunikują: „czytka“ została wczoraj wieczorem zakończona. Dalsza akcja w tym kierunku nie będzie się odbywała. Tem samym cały zabieg przywrócenia i zabezpie-

czenia ładu w Niemczech trwał przez 24 godziny. W całym kraju panuje zupełny spokój i ład. Cały naród z niesłychanym entuzjazmem opowiada się za wodzem.

Von Papen nadal w areszcie domowym Nie wróci już na stanowisko wicekanclerza

Londyn, 2. 7. (L). Wedle doniesień z kół zupełnie wiarygodnych, z Berlina, wicekanclerz v. Papen nie został jeszcze zwolniony i w dalszym ciągu pozostaje w areszcie domowym we własnym domu. Nie wolno mu ani opuszczać mieszkania, ani się z nikim porozumiewać. Nawet najbliżsi członkowie rodziny nie mogą się z nim wi-

dzieć. Von Papen usiłował już parokrotnie zwrócić się do prezydenta Hindenburga z prośbą o interwencję u Hitlera, jednakże bezskutecznie. — Nie ulega już wątpliwości, że von Papen zostanie usunięty ze stanowiska wicekanclerza, o ile tylko kwestja jego następcy zostanie zdecydowana. Największe szanse ma Goering, chociaż Hitler za-

Dr. STEFANJA HAAZ

lekarka chorób kobiecych

ordynuje

4208x

w Franzensbadzie „Haus Fasan“

stanawia się jeszcze, czy może bez zastrzeżeń liczyć na Goeringa. Możliwe także, że stanowisko wicekanclerza zostanie zniesione.

Goering nie zna pardonu!

Berlin, 2. 7. (R). Aresztowania, przesłuchania i rewizje wśród znaczniejszych osobistości politycznych trwały jeszcze całą noc z niedzieli na poniedziałek, mimo, iż oficjalnie „akcja oczyszczająca“ zakończona została już w niedzielę wieczór. Osobnicy, co do których niema wątpliwości, iż należeli do spisku, są zgładzani z miejsca. W myśl instrukcji premjera pruskiego Goeringa, w aresztach należy przetrzymywać jedynie osoby podejrzane, podczas gdy winnych należy tępić bez pardonu. Ilu przywódców S. A. i polityków zostało w ten sposób straconych, nikt nie wie. We wszystkich oddziałach szturmowych usuwane są fotografie, portrety i wszelkie sprzęty, stojące w związku z nazwiskami straconych przywódców. W instrukcjach, wydanych do tajnej policji państwowej, Goering poleca postępować w myśl zasady, że lepiej przetrzymać parę dni w areszcie 10 niewinnych, niż przepuścić jednego winnego. Jeżeli ktoś niewinny przetrzymany będzie przez jakiś czas w areszcie, to niechaj wie, że ma to do zawdzięczenia zdrajcom „wodza“ i narodu — głosi Goering.

Konfiskata sztyletów i portretów Roehma

Berlin, 2. 7. (PAT). Przywódca szturmówek frankońskich wydał rozkaz, aby członkowie okręgowej grupy S. A. niezwłocznie złożyli sztylety honorowe, opatrzone dedykacją Roehma, zastępując je zwykłymi sztyletami służbowymi. Portrety Roehma oraz innych przywódców szturmówek osądzonych z powodu zdrady, mają zostać natychmiast usunięte z lokalów służbowych S. A. i zniszczone. Budynek komendy szturmowej w Norymberdze, noszący dotychczas nazwę „domu Ernesta Roehma“ nazwany został „kwaterą służbową grupy frankońskiej S. A.“.

Hindenburg dziękuje Hitlerowi i Goeringowi...

Berlin, 2. 7. PAT. Urzędowo komunikują: Prezydent Rzeszy Hindenburg wystosował dziś w Neudeck następującą depezę do kanclerza Hitlera:

Z przedłożonych mi sprawozdań widzę, że pan przez swe zdecydowane wystąpienie i odwagę z narażeniem swej własnej osoby, stłumił w zarodku wszelkie knowania zdrazieckie. Ocalił pan naród niemiecki z ciężkiego niebezpieczeństwa. Wyrażam panu za to moje z głębi uczuć płynące podziękowanie i szczerze uznanie.

Z najlepszym pozdrowieniem von Hindenburg.

Równocześnie prezydent Hindenburg wysłał do premjera Prus gen. Goeringa następującą depezę: Za pańską energję i skuteczne postępowanie przy stłumieniu usiłowanej zdrady stanu wyrażam panu moje podziękowanie i uznanie. Z koleżeńskim pozdrowieniem von Hindenburg.

...a Goebbels — prasie

Berlin, 2. 7. PAT. Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: Minister propagandy Rzeszy wyraził prasie niemieckiej swoje podziękowanie za dyscyplinę, otwartość i nieomylną pewność instynktu, jaką prasa niemiecka okazała w związku z rewoltą Roehma.

Stasia Schultzorówna Maks Hanbenstock
Kraków Koomyrzów
zaręczeni w czerwcu 1934 r.

Jak Warszawa witała polskich zwycięzców Oceanu

Warszawa, 2. 7. (PAT). O godz. 16.50 w oczekiwaniu przylotu polskich lotników transatlantycznych bracia Adamowiczów, napływają na lotnisko mokotowskie tłumy publiczności, która zajmuje trybuny i miejsca wokół trybun. Wzdłuż trasy, którą mają przejeżdżać bracia Adamowicze z lotniska na ratusz, gromadzi się licznie publiczność. Na lotnisku są obecni przedstawiciele władz miejskich, lotniczych, wojskowych, wiceminister komunikacji inż. Bobkowski, przedstawiciele Aeroklubu, klubów lotniczych towarzystw i prasy.

Warszawa, 2. 7. (PAT). Przejazd braci Adamowiczów samochodem przez ulice miasta odbywał się wśród olbrzymiego entuzjazmu publiczności, która tłumnie zalegała chodniki. Policja z trudem torowała drogę licznemu korowodowi samochodów, na czele którego jechało auto z p. o. prezydenta miasta Ołpińskim, dalej bracia Adamowicze, za nimi auto Aeroklubu Rzeczypospolitej. Następnym samochodem jechała rodzina lotników, poczem w szeregach posuwały się wolno niezliczone auta.

Samochód braci Adamowiczów tonął w powodzi kwiecica, rzucanego przez publiczność, zgromadzoną na chodnikach, oraz na balkonach domów.

O godz. 18.15 bracia Adamowicze przybyli na ratusz gdzie pani prezydentowa Ołpińska wręczyła im wiązanki żywego kwiecica.

W gabinecie prezydenta miasta, dokonano zdjęcia fotograficznego braci Adamowiczów w towarzystwie ambasadora amerykańskiego Cudahy, gen. Rayskiego, prezydenta Ołpińskiego i t. d.

Po krótkim cencie brawurowi lotnicy przeszli do sali obrad Rady miejskiej, gdzie nastąpiło ich powitanie przez zarząd miasta.

Okolo stołu prezydjalnego ustawiły się poczty sztandarowe szeregu organizacyj b. wojskowych. Salę wypełniły szczerze tłumy publiczności. Z okien sali Rady miejskiej widać było na placu teatralnym zgromadzone tłumy publiczności, które szczerze zaległy Plac Teatralny. Za stołem prezydjalnym obok p. o. prezydenta miasta Ołpińskiego

zasiedli bracia Adamowicze.

Po przemówieniu orkiestra odegrała hymn amerykański. Przemówienie to przerywane było gorącymi owacjami na cześć braci Adamowiczów.

Następnie przemawiał ambasador Stanów Zjednoczonych Cudahy.

Po przemówieniu tem orkiestra odegrała hymn narodowy polski.

W imieniu lotnictwa przemawiał szef departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. gen. Rayski.

Po odegraniu przez orkiestrę „Pierwszej Brygady“ przemawiał wicemarszałek Bogucki imieniem związku stowarzyszeń wielkiej Warszawy.

Wśród gorących owacyj dla braci Adamowiczów orkiestra odegrała „Warszawiankę“.

Następnie p. o. prezydenta Ołpiński oznajmił, iż zarząd m. st. Warszawy na posiedzeniu swoim w dniu dzisiejszym na mocy jednogłośnie uchwały przyznał bohaterom lotnikom honorową odznakę m. st. Warszawy na wstędze. Oświadczenie to spotkało się z entuzjazmem zebranych.

Zkolei przedstawiciel warszawskiego wojewódzkiego komitetu LOPP. wicewojewoda Godlewski ofiarował braciom Adamowiczom, jako najwyższy wyraz uznania dla bohaterów lotników portret marszałka Piłsudskiego, ryty w brzoźnie, jako podobiznę tego, który wskrzesił wolną i niepodległą Polskę.

Po zakończeniu części oficjalnej Akademii, bracia Adamowicze w towarzystwie p. o. prezydenta Ołpińskiego przeszli na balkon, powitani gromkimi okrzykami zebranych tłumów.

Adamowicze czują się doskonale

Warszawa, 2. 7. (PAT). Podczas rozmowy z współpracownikiem PAT. bracia Adamowicze oświadczyli iż czują się bardzo dobrze i nie są zmęczeni. Ogromnie są wzruszeni serdecznym przyjęciem w Warszawie, za które bardzo dziękują stolicy.

Dyktatura na Łotwie przy pracy

Ryga, 2. 7. (PAT). Minister spraw wewn. Gulbis podpisał dekret o zamknięciu i likwidacji wielu stowarzyszeń i organizacyj, m. in. łotewskiej socjal-demokratycznej partji i wszystkich jej oddziałów, oraz t. zw. klubu Gaimisa.

Faszyści francuscy dają znak życia

Paryż, 2. 7. (PAT). „Matin“ donosi z Valenciennes o aresztowaniu kilkunastu członków ugrupowania faszystowskiego t. zw. „Francistów“, którzy przybyli do Valenciennes w trzech samochodach i nalepiali afisze faszystowskie. Franciści, przybrani w niebieskie koszule, byli uzbrojeni w rewolwery i pałki gumowe. Po przesłuchaniu, wypuszczono aresztowanych prowizorycznie na wolność. Zostali oni oskarżeni o nielegalne posiadanie broni.

Wybory prezydenta Meksyku — tylko jeden trup

Nowy Jork, 2. 7. (R) W Meksyku odbyły się wczoraj wybory prezydenta republiki, które wbrew tradycji minęły naogół spokojnie. Jedyne w Vera Cruz doszło w jednym z lokali wyborczych do bójki, w toku której przewodniczący komisji wyborczej został zastrzelony.

Wybory przyniosły wielkie zwycięstwo partji rządowej. Wybrany został prezydentem generał Lazaro Cardenas, który jako następca Rodrigueza obejmie urząd prezydenta w grudniu br.

szy pism paryskich zapewniają, że bezpośredni współpracownik von Papena radca Bose oraz szef milicji hitlerowskiej Voss zostali rozstrzelani. Niektóre dzienniki, jak np. „L'intransigeant“ wyrażają obawę o los Papena, przypuszczając, że będzie on zmuszony do popełnienia samobójstwa.

Paryż, 2. 7. PAT. Korespondent berliński „Journal des debats“ donosi, że z pośród działaczy prawicowych aresztowano w Berlinie m. in. członków Herrenklubu von Alvenslebena i Gleichena, b. posła narodowo-niemieckiego Stadlera i kpt Pabsta, który brał udział w puczu Kappa. Von Alvensleben został rozstrzelany, los innych aresztowanych jest nieznan.

Tensam korespondent, w przeciwieństwie do informacji o zamordowaniu Grzegorza Strassera, zapewnia, że w ostatniej chwili udało się Strasserowi zbiec zagranicę.

Hitler — Reichsführerem po śmierci Hindenburga

Paryż, 2. 7. PAT. „Journal des debats“ donosi, że w Berlinie kursują pogłoski, iż w razie śmierci prezydenta Hindenburga, kanclerz Hitler będzie proklamowany Reichsführerem i w tym charakterze zajmie pałac prezydenta, przyczem Reichstag na specjal-

nie zwołanym posiedzeniu ma przyznać mu władzę suwerenną.

Papen zmuszony będzie do samobójstwa!

Paryż, 2. 7. PAT. Korespondent berliński

Nawet

w najdalszej prowincji

Czytelnik „Nowego Dziennika“

informowany jest

szybko, rzeczowo, wszechstronnie

o wszystkim co się dzieje

w kraju, na świecie i w życiu żydowskim

Święto gór odbędzie się w Zakopanem od 7 do 12 sierpnia b. r.

Zakopane, 2. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się w Zakopanem w sali „Klubu zakopiańskiego” posiedzenie komitetu „Święta Gór”. Obradom przewodniczył prezes krakowskiej Okr. Dyrekcji P. K. P. Stodolski. Z poza członków komitetu miejscowego ze starostą nowotarskim Korniakim i burmistrzem Winnickim wzięli udział w posiedzeniu z ramienia komitetu głównego w Warszawie ks. Humpola, kpt. Tadeusz Mięsiowicz (w zastępstwie gen. Kasprzyckiego, inicjatora Święta Gór), dr. Gryzina-Lasek i kapitan Jerzy Misiński. Z ramienia Okr. Dyr. P. K. P. w Krakowie, pp. Szelechowski i Węgrzyn, z ramienia P. R. O. P. prof. dr. Goetel, z ramienia P. Z. N. dr. Szatkowski, z ramienia DOK. 5 ppulk. Tomaszewski, szef sztabu O. K., wreszcie dyrektor Polskiego Radja w Krakowie, p. Winiarz.

M. in. ustalono, że w Święcie Gór wezmą udział następujące regiony podkarpackie: Śląsk, Podhale, Lemki, Bojki i Huculi. Każdy z tych regionów przedstawi parę grup, z których najliczniejsze mają być grupy Podhala i Huculszczyzny; samo Podhale wystawi 9 grup, a to: żywiecką, wadowicką, orawską, skalnego Podhala, spiską, pienińską, li-

manowską, nowosądecką. Ustalono następnie, że Święto Gór odbędzie się w czasie od 7 do 12 sierpnia, i obejmie prócz wystawy regionalnej oraz jarmarku - wystawy, pokaz osiedli góralskich i liczne widowiska regionalne. Uchwalono następnie wyśleć delegację w składzie pp. gen. Kasprzycki, wiceminister Bobkowski, poseł Gwiżdż i po jednym przedstawicielu góralszczyzny i huculszczyzny do pana Prezydenta R. P. i pana Marszałka Piłsudskiego z prośbą o objęcie protektoratu nad tem pierwszym ogólnopolskim świętem całej polskiej góralszczyzny.

Zakopane otrzymało plażę

Zakopane, 2. 7. (PAT). Dnia 1 lipca otwarta została w Zakopanem plaża na Antałowce. Plaża położona w parku leśnym na południowych stokach wzgórz. Poza samym terenem plażowym posiada boisko, kabiny z natryskami ciepłymi i zimnymi, kąpiele kaskadowe, kawiarnię letnią, salę dla masażów i t. d. Plaża znajduje się pod nadzorem lekarskim i połączona jest również z zakładem wodolecznicy.

Katastrofalna powódź na Podkarpaciu

Lwów, 2. 7. (PAT). Prasa donosi o katastrofalnych rozmiarach powodzi na Podkarpaciu. W Boryslawiu zostało zalanych wiele piwnic i sklepów. W Rohatynie zalane są niżej położone ulice. Pod Sławskiem nastąpiło oberwanie się chmury, wskutek czego wylały potoki. Piorun raził śmiertelnie

8-letnią huculkę. W okolicach Stanisławowa grozi zalewem rzeka Bystrzyca Sołotwińska, oraz inne rzeki. Zalane zostały też przedmieścia miasteczek Bolechowce Zabłocie i Zarzeczce. Akcja ratunkowa trwa.

Prezydent Rzplitej wrócił do Warszawy

Warszawa, 2. 7. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił dziś z Gdyni do Warszawy w towarzystwie p. Mościckiej, oraz członków domu cywilnego i wojskowego.

Gen. Kasprzycki pierwszym wiceministrem spraw wojsk.

Warszawa, 2. 7. PAT. Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje, iż pan Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego mianował w dniu dzisiejszym generała brygady Tadeusza Zbigniewa Kasprzyckiego pierwszym wiceministrem spraw wojskowych.

Min. Rajchmann opuścił Gdynię

Gdynia, 2. 7. (PAT). P. minister przemysłu i handlu, Henryk Floyar-Rajchman, jako przedstawiciel rządu na uroczystości zlotu młodzieży, opuścił Gdynię. Podczas pobytu p. minister przeprowadził inspekcję portu, zapoznał się z urządzeniami oraz stanem budowy.

Gdynia, 2. 7. (PAT). Po pięciodniowym pobycie opuścił dziś Gdynię kontrtorpedowiec holenderski „Evertsen” i łódź podwodna „K. 17”. Pożegnaniem gości przez przedstawicieli polskiej floty wojennej nastąpiło na redzie, poczem „Evertsen” dał salut kontradmirałski, na co odpowiedział okręt „Bałtyk”.

Rzekomy komendant obozów izolacyjnych nie istnieje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 7. (Sin). Ze źródeł miarodajnych zaprzeczają wiadomości, jakoby inspektor policji w komendzie głównej w Warszawie p. Szefer miał być mianowany kierownikiem obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej. Wyjaśniają, że ani taka nominacja dotychczas nie nastąpiła, ani taki oficer policji nie istnieje. (Zob. Wiadomości z kraju na str. 10-tej).

Kronika bielsko-biała

Z OKAZJI PRZYPADAJĄCEJ NA DZIEŃ DZIEJSZY 30-tej ROCZNICY ŚMIERCI TEODORA HERZLA odbędzie się dziś o godz. 19'30, stazamiem zarządów gmin żydowskich uroczyste nabożeństwa w synagogach Bielska i Białej.

STOW. OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ ŻYD. „Ferienheim” w Bielsku utrzymuje w Lesie Cygańskim kolonję wakacyjną, gdzie znajduje się obecnie 34 biednych dzieci żyd. Ta sama ilość dzieci zostanie przyjęta na drugi miesiąc wakacyj szkolnych. Ponadto wspomniane stowarzyszenie wysłało 4 dzieci do sanatorium w Rabce. — Stow. opieki nad młodzieżą żydowską w Białej wysłało 48 biednych dzieci żydowskich na kolonję wakacyjną „Centosus” w Rabce. Ponadto stowarzyszenie udzieliło niezamożnym rodzicom żydowskim szereg subwencji w wysokości do 100 zł.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU Niedaleko stacji kolejowej Wilkowiec—Bystra znaleziono zwłoki młodego mężczyzny, zmiażdżone przez koła pociągu. Rozpoznano w zmarłym Andrzeja Mrozka, lat 18, z Lodygowiec. Nie zdołano jednak ustalić przyczyny nie szczęśliwego wypadku.

ŚCIGANY BANDYTA ZNALAZŁ ŚMIERĆ W NUR TACH SOLY. Niedaleko Żywca policjant zauważył podejrzanego osobnika, który na jego widok rzucił się do ucieczki. Usiłując przepłynąć Solę, dostał się jednak w wir, w którym, nie mogąc wydostać się, znalazł śmierć. Policjant przy pomocy chłopów wyłowił zwłoki topielca, którego zidentyfikowano z niejakim Stanisławem Stauchem poszukiwanym przez policję w Król. Hucie i Gliwicach. Stauch miał na swem sumieniu kilka włamań, napadów i t. p. — W Niemczech został on skazany na 14 lat więzienia, zdołał jednak uciec do Polski, gdzie ukrywał się przez dłuższy czas na Żywiecocyntle.

SPADŁA Z BALKONU pierwszego piętra domu przy ul. 11-go Listopada 1. 68 w Białej niejaka Angela Olszewska, doznając przytem sweregu ciężkich obrażeń wewnętrznych.

ZE SPORTU. W ub. piątek został rozegrany finał zawodów jubileuszowych Leszczyńskiego K. S. Biała. T. . Biała—Lipnik pokonał K. S. „Hakoah” w stosunku 6:1 (1:0), biorąc niezasłużony w tej wysokości rewanż za ostatnią porażkę. Mecz Białski K. S.—D. F. C. Sturm zakończył się nierozstrzygnięty w stosunku 2:2 (1:1), wreszcie jubilat, Leszczyński K. S., został pokonany przez D. S. K. (Czeski-Cieszyn) w stosunku 7:1 (3:0). Z zawodów drużyn rezerwowych wyszedł zwycięsko „Hakoah”, który pokonał rezerwę Sturm w stosunku 4:3, zdobywając tem puhar jubileuszowy.

DZIŚ W KINACH: Apollo: Nibelungii. — Miejskie Bielsko: Serce włóczęgi (Al Jolson). — Miejskie Biała: Zagłada (Harry Piel).

Reklama na wodach jeziora

Reklama, która objęła już jako swą domną niebo, służące często za tło do arabesków kreślonych przez samolot, zagarnęła ostatnio i wody jeziora Genewskiego. Chodzi tu o reklamę polityczną przeciwników socjalistycznego rządu Leona Nicole. Gdy podczas święta narodowego zakazano partjom antyrządowym obnoszenia transparentów z hasłami nacjonalistycznymi, wpadły one na pomysł rzucenia owych transparentów na wody jeziora. Transparent, zrobiony z grubego żaglowego płótna długości 6 metrów, zanurzony został niedaleko wybrzeża pomiędzy mostem Mont-Blanc a wyspą Rousseau. — Przedstawiał on kobietę ze sznurem na szyi, co miało symbolizować Genewę w pętlach rządu socjalistycznego i opatrzone był ironicznym napisem. Policja genewska miała wiele trudu i kłopotu w wydobyciu reklamy politycznej, pływającej spokojnie po wodach jeziora.

ZAKOPANE TEL. 691

Jadwiga Kurland-Denisenkowa, długoletnia właścicielka pensjonatu „Eldorado”, zawiadamia, że obecnie prowadzi pensjonat

N A Ł Ę C Z

położony w Białem, w przepięknym lesie. Bieżąca ciepła i zimna woda w—pokojach. Pełny komfort. Kuchnia wykwinna (dietyczna). Ceny bardzo niskie.

Otwarcie Targów kalwaryjskich

Wadowice, 2. 7. PAT. W Kalwarji Zebrzydowskiej odbyło się w dniu 1 lipca otwarcie Targów Kalwaryjskich, urządzonych pod protektoratem p. wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego i ks. metropolity Sapiehy. Na uroczystości przybyli m. in. p. wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, prezydent miasta Krakowa dr. Kaplicki, naczelnik wydziału samorządowego Osiecki, starosta powiatowy Klotz, naczelnik wydziału kuratorjum Misky, poseł Hyla oraz wielu reprezentantów miejscowych władz i organizacji. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościółku św. Józefa, poczem po przemówieniu prezesa towarzystwa przemysłu ludowego, naczelnika Osieckiego, wojewoda dr. Kwaśniewski dokonał otwarcia wystawy. Targi zostały nader licznie obsłane i obejmują ekspozycje stolarstwa, szrotkarstwa z Tarnawy, wyrobów ślusarskich, kowalskich, hafciarskich z Makowa, koszykarskich i wiele innych wyrobów przemysłu ludowego.

Komunikacja telefoniczna Moskwa—Polska

Moskwa, 2. 7. PAT. Agencja Tass donosi: W dniu 1. lipca została otwarta komunikacja telefoniczna pomiędzy Moskwą a wszystkimi miastami Polski.

Zbliżenie trzech państw bałtyckich

Ryga, 2. 7. (PAT). Dziś na wybrzeżu ryskim Bukduri rozpoczęła się konferencja 6 towarzystw zbliżenia państw bałtyckich. Z Kowna na konferencję tę przybył przewodniczący towarzystwa zbliżenia litewsko-łotewskiego burmistrz miasta Kowna Merkis, oraz przewodniczący litewsko-estońskiego zbliżenia adw. Więszys. Porządek obrad przewiduje m. in. zagadnienie związku litewsko-estońsko-łotewskiego współpracy wszystkich 6 towarzystw zbliżenia, stworzenie specjalnego biura współpracy państw bałtyckich, wydawnictwo wspólnego dziennika, poświęconego współpracy tych towarzystw, oraz kwestję języka dla porozumienia się między trzema państwami bałtyckimi.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr. Dla poszukujących pracy . . **5** gr.

== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ==

Wolne posady

MUNDANTKI, piszącej biegle i bezbłędnie po polsku i niemiecku, ze steno grafją polską, poszukuje się. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „B.“.

ZDOLNY, i energiczny męzożyzna, w średnim wieku, poszukuje poważnego zastępcy. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zabezpieczenie hipoteczne“.

Matrymonjalne

MĘCZYŻNA lat 32, inteligentny, poszukuje panny z posagiem, ewentualnie Einheirat. Listy do do Adm. „N. Dziennika“ pod „Poważny“.

Lokale

DO WYNAJĘCIA pokój słoneczny, elegancko umeblowany, osobne nakrepujące wejście: Dietla 21, m. 3. Zgłoszenia do godz. 11 i od 9 wiecz. 6259kr

MAGAZYNY i piwnice od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Prodent, ul. Zacisze 9. 4220g

LEKARZOWI lub dentyści wynajmę dwa pokoje, kuchnia, komfort, — centrum ul. Krakowskiej. Zgłoszenia: „1643“ do Adm. „N. Dziennika“. 4213g

POKÓJ solidnie umeblowany, fortepian, wynajmę: Wielopole 26, m. 9.

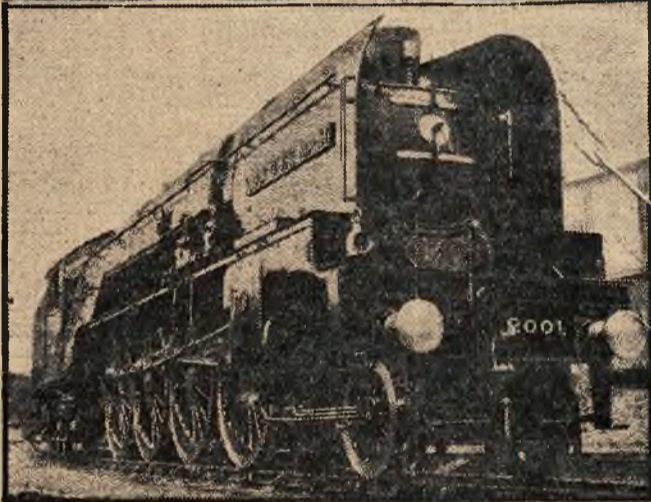
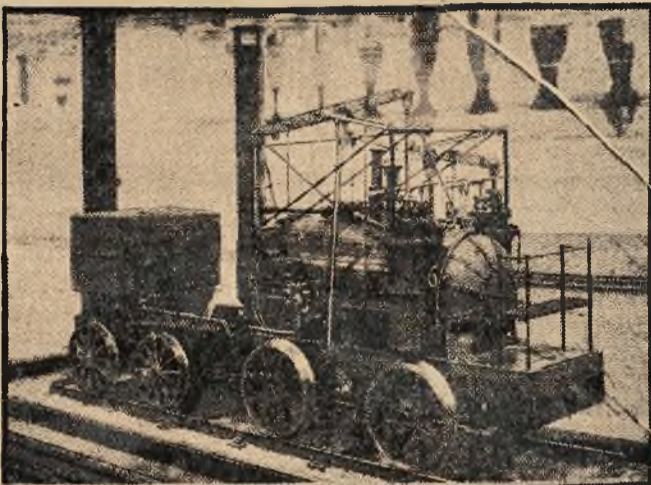
LOKAL suterynowy z 3 ubikacją do wynajęcia — Bocheńska 5.

DŌ wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, z komfortem, na III piętrze: ul. Starowiślna 45.

LOKAL fabryczny 4 ubikacje, oraz pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: tel. 167-25.

Lokomotywa — ongis i dziś

Na górze: jedna z pierwszych angielskich lokomotyw, zbudowana przez Williama Hedley'a, niezwykle trwała — czynna była bowiem od r. 1813 do 1862. Na dole — największy model lokomotywy, również ang. („Cock of the North“)



Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat „Trzy Róże“. Telef. 279, E. Stambergera blisko nowej plaży, pełny komfort, otoczony dużym ogrodem i lasem szpilkowym, poleca pokoje z utrzymaniem. ceny niskie. 6292kr

ZAKOPANE. Pensjonat „Jurand“, ul. Chałubińskiego — zarząd Sabiny Breitmanówny, — poleca pokoje słoneczne. Las polana, kuchnia wykwinna. Ceny niskie.

MORSZYN. PENSJONAT „PALACE“. Pokoje słoneczne, łalkonowe, pełny komfort, elektryka, woda bieżąca ciepła, zimna, radio w każdym pokoju, telefon, halle, tarasy, kąpiele słoneczne. — Ceny bardzo przystępne.

MORSZYN. Pensjonat I. kategorii „Lwówianka“. Elektryczność, woda bieżąca. Ceny przystępne. 6224kr

Różne

FIRANKI, kapy, serwety najnowsze modele stylowe oraz nowoczesne Atelier art. robót ręcznych: **DUNAJEWSKIEGO 6.** — **FACHOWE PRANIE**, — **FARBOWANIE I NAPIANIE FIRANEK.** 6191kr

SANATORJUM W BATO WICACH pod Krakowem Dla nerwowo chorych, pod kier. Prof. Dra Marcina Zielińskiego, otwarte cały rok. Tel. 177-30, 137-30. Poczta Prądnik Czerwony.

POSZUKIWANA jest — starsza winda, nadająca się do ładowania grubego drzewa budowlanego. — Oferty pod „Winda“ do Adm. „N. Dziennika“.

PLISOWANIE franc. szersze na falbany, tanio, szybko: ul. Miodowa 20/I. m. 7.

PYJAMY MĘSKIE 9.50

w pierwszorzędnym gatunku
MAGAZYN POLSKI Kraków, DŁUGA 50

— **KOLONJA WAKACYJNA** ORG. SJON. „HASZACHAR“ LWÓW (Sekoja Akademicka) mieścić się będzie w uroczej miejscowości podkarpackiej, w Kosowie (k. Kolomyi). Willa komfortowo urządzona, otoczona sadem; w pobliżu rzeka — kilka kroków od lasu. Wikt 5-razowy, obfity i smaczny. Liczne wycieczki, jak do Czeremoszu, Rumunji, Żabiego, Worochty, Tatarowa i Jaremca, przez góry. Cena za pobyt 75 zł. Zgłoszenia na turnus, rozpoczynający się od 10 lipca przyjmuje Centrala „Haszacharu“, Lwów (Pasaż Hausmana 8, I. piętro) do 8 lipca. Blizsze dane w prospektach. Zniżki kolejowe.

ZAKOPANE Pełnokomfortowy Hotel - Pensjonat „GRANIT“ Drowej Wieselmanowej

wśród dużego parku, z własną olbrzymią plażą, otoczoną żywopłotem. Wspaniałe pokoje z ciepłą i zimną wodą. Werandy, tarasy, balkony. Wykwintna kuchnia rytualna, prowadzona przez Ziegerów. Ceny przystępne. Telefon 278. 4096g

Sprzedaż

DO SPRZEDANIA parcele budowlane za Parkiem Krakowskim, o obszarze 187 i 235 sążni kwadrat. Wiadomość w kancelarii adw., Kraków, ul. Grodzka 18, między godz. 5—8. 6272kr

NA LZEJSZY przemysł do wynajęcia w dzielnicy VIII. 3 obszerne hale o łącznym obszarze około 900 m. kwadr. i takimi strychem i piwnicą — do sprzedania lub wydzierżawienia przytykająca par. cęla obszaru 320 sążni kwadrat. Wiadomość w kancelarii adwok Grodzka 18, między godz. 5—8. 6271x

FORTEPIAN wiedeński sprzedam tanio: Wielopole 26, m. 9.

KARBIT

po cenach fabrycznych dostarcza

TECHEBU

Kraków, Florjańska L. 7

Reklama
dźwignią handlu

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI polskiej niemieckiej, najnowsza metoda skróconą wyucza Zofja Schöngutówna, ul. Rzeszowska 5, m. 5. — Wpsy od godz. 11—13 przedpoł. i między 17—19 popoł. 4119g

WPISY na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA**, Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. 6291kr

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadeślone 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dołącza się 20% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęci